

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Dziś w numerze:

Strzały w przededniu rokowań. — W gościnie u ostatniego Dédé. — Katalonja. — Krwawe dziedzictwo Karageorgiewiczów. — Wróg ludzkości grypa. — „Środa” Józefa Żołądzia. — Kandydaci do Zarządu Wilna.

Po zamordowaniu króla Aleksandra Królem Jugosławji Piotr II

PROKLAMOWANIE KRÓLA.

BIAŁOGRÓD. (Pat). Pierwsze wiadomości o zamachu na króla Aleksandra na deszcz do Białogrodu wieczoraj około godziny 6 wieczorem. Natychmiast zebrała się rada ministrów, która obradowała bez przerwy do godziny 5 rano. Po-
stanowiono proklamować królem Jugosławji 11-letniego syna króla Aleksandra — Piotra, który wstąpi na tron, jako Piotr II.

RADA REGENCYJNA.

W czasie obrad prezes rady ministrów wezwany był do księcia Pawła, który wręczył mu kopertę z testamentem króla. Testament mówi, że w wypadku małoletności następcy tronu utworzona będzie rada regencyjna w osobach: ks. PAWŁA KARAGEORGIEWICZA, senatora STANKOWICZA, b. ministra oświaty i dr. PEROWICZA.

Rada ministrów postanowiła złożyć przysięgę na wierność J. Kr. Mości Piotrowi II. Ministerstwo wojny i marynarki wydało potrzebne zarządzenia, by wojsko i marynarka złożyły przysięgę jeszcze w ciągu nocy. Przysięgę złożą również urzędnicy państwowi. Postanowiono wydać odezwę i ogłosić 6-miesięczną żałobę narodową.

W razie małoletności następcy tronu konstytucja jugosłowiańska przewiduje, że rządy ma objąć rada regencyjna, złożona z 3-ch osób. Osoby te winny być wyznaczone przez króla za życia w odpowiednio spisany testament. W razie gdyby król tego nie uczynił radę regencyjną wyznacza zgromadzenie narodowe.

Odezwa do narodu

BIAŁOGRÓD. (Pat). Rząd wydał dziś następującą odezwę do narodu jugosłowiańskiego:

Nasz wielki król Aleksander I dnia 9 października o godz. 1 padł w Marsylii ofiarą nieczynnego zamachu. Król — męczennik przypieczętował swą krwią dzieło pokoju, dla którego przedsięwziął swą podróż do sojusznicej Francji.

Zgodnie z art. 36 konstytucji najstarszy syn JKM. Piotr II zsiada na tronie królestwa jugosłowiańskiego. Rząd, armia królewska i marynarka złożyły dziś JKM. Piotrowi II przysięgę wierności. Rząd królewski reprezentujący prowi-
zoryczną władzę królewską zgodnie z art. 45 konstytucji zwołał przedstawicielstwo narodowe na wspólne posiedzenie, które odbędzie się 11 października w celu złożenia przysięgi zgodnie z artykułami 59 i 42 konstytucji.

Ostatnie słowa, jakie król zdołał wypowiedzieć przed zgonem, stanowią wielkie dziedzictwo, jakie pozostawił narodowi: „Strzeżcie Jugosławji”. Rząd królewski zwraca się z wezwaniem do całego narodu, by wiernie i godnie czuwał nad tem dziedzictwem.

Pod odezwą złożyli swoje podpisy wszyscy członkowie rządu.

Młody król jedzie do kraju

LONDYN. (PAT). — Małoletni król Piotr II obudzony został dziś wcześniej, niż zwykle, o godz. 6 przez swego angielskiego korepetytora. Korepetytor szepnął chłopcu do ucha, by nie budził innych chłopców, ubrał się pośpiesznie i udał się z nim. Gdy Piotr wszedł do gabinetu dyrektora szkoły, oczekiwał go tam poseł jugosłowiański w Londynie Dzuric i zakonni kowal mu, że ojciec jego został zamordowany i, że on, Piotr, obejmie tron jugosłowiański.

Mały monarcha wykazał wyjątkowe opanowanie i cicho płacząc, błąd, wyszedł w towarzysztwie swego korepetytora i posła jugosłowiańskiego do samochodu, w którym obok szofera zasiadł inspektor Scotland Yard. Jazda samochodem z Cobham do Londynu trwała zaledwie go-

dzinę i przed godziną 9 rano król Piotr II prze-
stąpił próg swego poselstwa.

LONDYN. (PAT). — Król Piotr II oraz królowa — matka Marja rumuńska o godz. 13.40 opuścili hotel Ritz udając się na dworzec Wik-
torji. Policja przedsięwzięła nadzwyczajne środki ostrożności, zorganizowano specjalną służbę bezpieczeństwa na ulicach prowadzących na dworzec oraz na samym dworcu.

Królowa — matka wśród głębokiej ciszy prze-
szła na dworzec i peron, trzymając za rękę króla Piotra II. Na dworcu zegnali ich przedstawiciele króla i ministra spraw zagr., posłali go-
słowiański i przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

Morderca króla Aleksandra Czeskosłowacki obywatel, terrorysta macedoński

WIEDEN. (Pat). Wiedeńskie biuro ko-
respondencyjne donosi z Paryża, iż po-
licja stwierdziła, że zabójca króla Alek-
sandra jest Petrus Celeman, który nie
jest obywatelem jugosłowiańskim, lecz
obywatelem czeskosłowackim.

Paszport Celemana wykazuje dane
następujące: Republika Czeskosłowacka
Nr. 479/9275/1934, właściciel paszportu:
Celeman Petrus, przynależny do Pragi,
z zawodu kupiec, miejsce urodzenia —
Zagrzeb, miejsce zamieszkania — Za-
grzeb; wystawiony przez konsulat czes-
kosłowacki w Zagrzebiu, ważny na wszy-
stkie państwa europejskie z wyjątkiem
Rosji Sowieckiej. Paszport posiada wi-
zę wjazdową policji zagrzebskiej z dnia
31 maja 1934 r., a ponadto wizy stacyj

Maribor w Jugosławji z dn. 26 września
1934 r., Spilfeld w Austrii, szwajcarskiej
stacji Buchs, wreszcie pogranicznej sta-
cji francusko - szwajcarskiej Vallorbre.

Broń, z której strzelał zabójca jest
najnowszym modelem pistoletu automa-
tycznego z magazynem na 20 kul. W kie-
szeniach zabójcy znaleziono około 100
kul oraz bombę.

Morderca kupił sobie w Paryżu no-
we brązowe ubranie i nowe obuwie. Na
lewym ramieniu posiada wytatuowane
litery V. M. R. O. Są to litery znanej te-
rorystycznej organizacji macedońskiej.
Upoważnia to do przypuszczenia, że cho-
dzi tu o dobrze przygotowany zamach
terorystyczny.

Chorwaci czy Macedończycy

SOFJA. (Pat). Ministerstwo oświaty
nakazało zawieszenie na znak żałoby na
jeden dzień nauczania we wszystkich
szkołach. Dzienniki sofijskie i prowincjo-
nalne trzy czwarte swych szpalt poświę-
cają zamachowi marsylskiemu. Wszyst-
kie pisma ostro potępiają zamach.

Polityczne koła przypuszczają, że

Fałszywy paszport

PARYŻ. (PAT). — Policja paryska
ustaliła, że zabójca króla Aleksandra i
min. Barthou, występujący pod fałszy-
wym nazwiskiem Celemana bawił w Pa-
ryżu od 30 września do 5 października i
mieszkał w jednym z hotelików handlo-
wych pod nazwiskiem Rudolfa Stuka
czy też Suka. Paszport na nazwisko Ce-
lemana był sfałszowany.

Stuka zajmował pokój wraz z innym
osobnikiem zapisanym w księdze hotelo-
wej pod nazwiskiem Wład. Benesza. Obu
odwiedzał często trzeci osobnik, którego
tożsamość udało się ustalić. Jest to nie-
jaki Nikomir Nalis ze Splitu. Władze ju-
gosłowiańskie poinformowały policję
francuską o Nalisie jako osobniku szcze-

gólnie podejrzanym. Nalis w roku ubieg-
łym skazany został w Marsylii na 4 mie-
siące więzienia i po odbyciu kary wyda-
lenie z granic Francji. Policja gorliwie
szuka zarówno Nalisa jak i Benesza, za
którymi rozesłano listy gończe.

PRAGA. (PAT). — Ogłoszono tu oficjalny ko-
munikat stwierdzający, że paszport czeskosło-
wacki znaleziony przy mordercy króla Alek-
sandra jest fałszykiem. Piotr Celeman nigdy nie
był obywatelem czeskosłowackim. Jego rzeko-
mo czeskosłowacki paszport podpisany jest przez
urzędnika konsulat Brtnika w dniu 13. 5. rb.,
podczas gdy dr. Brtnik od końca stycznia r. b.
pracował w centralli w Pradze.

Paszport pod tym samym numerem nigdy nie
był przydzielony konsulatowi w Zagrzebiu. Pod
tym numerem paszport wydano obywatelowi
czeskosłowackiemu niejakiemu Antoniemu Van-
vrinowi. Vanyrin został dziś zidentyfikowany

Odprowadzenie zwłok

MARSYLJA. (PAT). — Ceremonja żałobny
odprowadzenia zwłok tragicznie zmarłego kró-
la Aleksandra na pancernik „Dubrovnik” miał
przebieg niezwykle podniosły. W sali prefektury,
zamienionej na kaplicę ostatni hołd złożyli kró-
lowi gen. Souchez i 7 oficerów, poczem przy
dźwiękach hymnu jugosłowiańskiego i marsyl-
janki rozwinął się pochód do portu. Przed kara-
wanem jechał wóz z wieńcami, za trumną postę-
powali prezydent Lebrun, królowa Marja, rodzi-
na królewska, ministrowie Herriot i Tardieu.
Wojsko prezentowało broń a oficerowie jugosło-
wiańscy wnieśli trumnę na pokład pancernika
„Dubrovnik”, poczem zarządzono jednominuto-
wą przerwę, o godz. 13.25 „Dubrovnik” odpłynął
do Jugosławji.

Na pokładzie „Dubrovnika” udaje się do Ju-
gosławji minister marynarki Pietri, który wraz
z marszałkiem Petainem będą reprezentować
Francję na pogrzebie króla Aleksandra w Bia-
logrodzie.

Królowa Marja

WIEDEN. (PAT). — „Neues Wiener Tage-
blatt” donosi, że królowa Jugosłowiańska Marja
znajduje się obecnie w stanie błogostawionym.

PARYŻ. (PAT). — Królowa Marja Jugosło-
wiańska przybyła do Marsylii o godz. 5 rano.
Królowa po opuszczeniu wagonu, wsparta na ra-
mieniu Herriota udała się do prefektury, gdzie
złożone są zwłoki króla.

Pociąg wiozący królową, musiał się kilka
krotnie zatrzymywać, gdyż wzywano lekarzy do
królowej Marji.

PARYŻ. (PAT). — Królowa Marja jugosło-
wiańska w towarzysztwie prezydenta republiki francus-
kiej Lebruna wyjedzie z Marsylii o godz. 19 do
Paryża, gdzie spotka się z królem Piotrem II.

Pogrzeb

Ś.p. min. Barthou

PARYŻ. (Pat). Eksportacja zwłok mi-
nistra spraw zagranicznych Barthou w
Paryżu odbędzie się w sobotę o godz. 13
na koszt państwa.

Testament Barthou

PARYŻ. (PAT). — Min. Barthou w testamen-
cie domaga się, aby pochowano go z całą pro-
stotą i bez ostentacji. Wykonawcą swej woli
uczynił swego długoletniego przyjaciela, dyr.
gabinetu ministra spraw zagr. Vitalisa.

Mimo to rada ministrów postanowiła urzą-
dzić min. Barthou pogrzeb na koszt państwa ze
względu na jego zasługi dla Francji jak również
ze względu na okoliczności w jakich nastąpiła
jego śmierć. Wola jego będzie częściowo usza-
nowana, gdyż odstąpiono od pochowania go w
panteonie. Pogrzeb odbędzie się w sobotę 13 bm.

Żałoba

BIAŁOGRÓD. (PAT). — Dzisiejsze dzienniki
poranne, które ukazały się w żałobnych obwó-
dach, zamieszczają obszernie wspomnienia o za-
mordowanym królu i o jego tragicznej śmierci.
W urzędach i na ulicach dochodziło do wzru-
szających scen, ludzie wybuchali płaczem. Rano
w całej Jugosławji we wszystkich kościołach
uderzono w dzwony. Na domach prywatnych i
gmachach państwowych wywieszono czarne fla-
gi. Wszystkie sklepy są zamknięte, lekcje w szko-
łach odwołane. W Białogrodzie zostanie utwo-
rzony komitet narodowy, który zajmie się uro-
czystościami pogrzebowymi.

BUKARESZT. (PAT). — Oficjalny komunikat
wydany przez prezydium rady ministrów zarzą-
dza poczynając od dnia dzisiejszego żałobę na
rodową, która będzie trwała do dnia pogrzebu
króla Aleksandra w Białogrodzie. W czasie tym
na wszystkich gmachach publicznych będą po-
wiewały chorągwie opuszczone do połowy masz-
tu. Dziś podobnie jak w dzień pogrzebu wszyst-
kie szkoły są zamknięte a przedstawienia w te-
atrach zawieszono.

Inauguracja roku akademickiego 1934-35 na U. S. B.

Dziś odbędzie się uroczyste otwarcie roku akademickiego 1934-35 na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie.

Program uroczystości jest następujący:

O godzinie 11-ej: Nabożeństwo w kościele św. Jana, odprawione przez J. E. Arcybiskupa Metropolite Romualda Jałbrzykowskiego.

O godzinie 12-ej: Inauguracja roku w Auli Kolumnowej, na którą złożą się: 1) Chór, 2) Sprawozdanie J. M. Rektora D-ra Witolda Staniewicza, 3) Uroczysta immatrykulacja, 4) Wykład wstępny na temat: „Studia rolnicze w dawnym Uniwersytecie Wileńskim“ wygłosi J. M. Rektor Dr. Witold Staniewicz.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Układ kompensacyjny polsko-niemiecki

Paraflowany 6 bm. układ kompensacyjny pomiędzy Polską a Niemcami za warty jest na 1 rok i obejmuje postanowienia, dotyczące wartości wywożonych towarów, wynoszącej dla każdej ze stron nieco ponad 20 milj. złotych.

Rząd niemiecki zobowiązał się uwzględnić w odpowiedniej mierze polskie interesy przy wywozie masła, jaj i gęsi, poza tem udzielił klauzulę największego uprzywilejowania przy wywozie polskie

go drzewa.

Strona polska wzamian za to daje dla niemieckiego przywozu szereg ustępstw w zakresie celnym i kontyngentowym, m. in. ustępstwa celne przy wwozie nasion siewnych, niektórych roślin i kwiatów, win, perfumeryj i kosmetyków, skór lakierowanych, niektórych narzędzi jak kosy i sierpy, niektórych maszyn przyrządowych, instrumentów muzycznych i sztucznej biżuterji.

Ponowne naprężenie stosunków japońsko-sowieckich

MOSKWA, (PAT). — Agencja TASS donosi z Chabina: mieszkania aresztowanych urzędników sowieckich na kolei wschodniej — chińskiej zostały zajęte samowolnie przez wojska japońskie. Władze japońskie zapowiadają, że w ciągu dnia dzisiejszego mają być zajęte najlepsze mieszkania należące do administracji kolei wschodniej.

Konsul sowiecki na stacji Pogranicznaja za-protestował u szefa misji japońskiej, oświadczając, że uważa zajęcie mieszkań urzędników sowieckich za akt samowoli, który może wywołać komplikacje na Dalekim Wschodzie. Konsul zażądał zaprzestania zajmowania mieszkań.

MOSKWA, (PAT). — Ogłoszona dziś wymiana na not między japońskim min. spraw. zagr.

Hireta a ambasadorem sowieckim w Tokio Jur-jeniewem w sprawie aresztowanych kolejarzy sowieckich w Mandżurji oceniana jest tu przez koła polityczne jako objaw ponownego naprężenia w stosunkach sowiecko — japońskich.

W kołach tych ukazała się pogłoska, jakoby niemal sfinalizowane rokowania o sprzedaż kolei wschodniej — chińskiej natrafiły w ostatniej chwili nieprzewidziane trudności. Moskiewskie koła dyplomatyczne podkreślają ustęp noty ja-pońskiej oficjalnie podtrzymując oskarżenie czynników sowieckich w Mandżurji o działalność dywersyjną, sabotażową oraz wzajemne oskarżanie o wrogą propagandę w postaci oświadczeń meżów stanu i wrogich kampanij prasowych.

Paderewski kandydatem na lorda-rektora

LONDYN, (Pat). Organizacja akademicka „klub dystrybucyjny“ uniwersytecki w Glasgow postanowiła dziś wystawić kandydaturę Ignacego Paderewskiego na stanowisko obieralnego lorda — rektora w uniwersytecie szkockim w Glasgow. Wybory odbędą się 22 października.

Obecnie lordem — rektorem jest powieściopisarz i poeta szkocki Compton Mackenzie, znany przyjaciel Polski.

Powrót z urlopu min. Beczkowicza

RYGA, (Pat). Poseł Rzplitej Zygmunt Beczkowicz powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

Areszty i rewizje

W związku z zamachem marsylskim władze śledcze przeprowadziły liczne rewizje wśród Jugosłowian w Paryżu. M. in. u b. ministra jugosłowiańskiego, a zarazem kawalera legji honorowej Bribeevica zabrano liczne dokumenty do sprawdzenia. Przeszukano również mieszkanie syna zabitego posła Radieca, u którego byli dwaj rodacy przybyli w odwiedziny a jeden z nich miał rewolwer. Poza tem przeprowadzono rewizję w t-wie emigrantów jugosłowiańskich, w t-wie studentów jugosłowiańskich i u robotników jugosłowiańskich. Wszelkie dokumenty i fotografie zabrano do zbadania.

Po zamordowaniu

Kondolencje Prezydenta Lebruna

PARYŻ, (Pat). Z Marsylji donoszą: Prezydent republiki Lebrun w t-wie ministrów Tardieu i Herriota udał się wprost z dworca do prefektury, gdzie spoczywają zwłoki królewskie, by wyrazić kondolencje królowej Marji.

Generałowie i admirał żyją

PARYŻ, (Pat). Wszystkie dzienniki zamieszczają fotografie i opisy tragicznej śmierci króla Aleksandra i ministra Barthou. Okazuje się, że również zmarł w ciągu ubiegłej nocy gen. Georges po dokonanej operacji.

Wszelkie pogłoski o śmierci względnie kontuzjowaniu admirała Bertholleta oraz marszałka jugosłowiańskiego Dmi-trjewicza nie odpowiadają prawdzie. Admirał Berthollet powrócił z Marsylji do Tulonu.

PARYŻ, (Pat). Agencja Havasa donosi, że rozpowszechniane pogłoski o śmierci gen. Georges'a nie odpowiadają rzeczywistości. Lekarz opiekujący się generałem uważa, że jego stan zdrowia nie budzi żadnych obaw.

Doumergue objął sprawy zagraniczne

PARYŻ, (Pat). Premier Doumergue objął tymczasowo tekę ministra spraw zagranicznych.

Co mówią w poselstwie jugosłowiańskim

Telef. od własn. koresp. z Warszawy.

Nasz warszawski korespondent zwracał się wczoraj do poselstwa jugosłowiańskiego z prośbą o informacje. Oświadczone mu, że według nadeszłych wiadomości z Belgradu w całym kraju panuje przygnębiający nastrój. Belgrad zaś pogrążony jest w żałobie. Spokój nigdzie nie został zakłócony, przeciwnie, społeczeństwo całe wiadomość o śmierci króla przyjęło z dużym smutkiem i żalem, ale też i z wielkim spokojem.

Co do środowiska, z jakiego pochodził mógł zamachowiec, to jak informuje poselstwo, nie jest wykluczone, że zamachu dokonał członek terrorystycznej organizacji chorwackiej. Litery jednak wytatuowane na plecach zabójcy są znakiem terrorystycznej organizacji macedońskiej i pozwalają przypuszczać, że raczej ma się tu do czynienia z Macedończykiem. Co do paszportu, jaki znaleziono przy zabitym zamachowcu, który miał być wydany przez konsulat czechosłowacki w Marsylji, to w chwili obecnej trudno twierdzić, czy paszport ten nie jest sfalszowany, a gdyby nawet był prawdziwy, jeszcze powstaje pytanie, czy był on wydany tej samej osobie, która dokonała mordu.

Manifestacje w Paryżu

BERLIN, (Pat). Z Paryża donoszą: Wczoraj wieczorem odbyły się w Paryżu manifestacje publiczne przeciwko policji. Przed gmachem dyrekcji policji zebrała się grupa demonstrantów wznosząc wrogie okrzyki. Demonstranci zostali rozproszeni.

Koniec powstania w Hiszpanji

Komunikat urzędowy

MADRYT, (Pat). Rząd ogłosił przez radio, że powstanie w prowincjach Asturji i Katalonji został ostatecznie stłumiony.

ARTYLERJA I SAMOLOTY W ROBOCIE.

PARYŻ, (Pat). Z Madrytu donoszą: Akeja wojsk rządowych w Asturji nie jest już zwykłą ekspedycją pacyfikacyjną, lecz prawdziwą operacją wojkową, w których wojska posługują się artylerią i samolotami. Wojska rządowe podzielone są na trzy kolumny, które dokonują manewru oskrzydłującego. Wkrótce nastąpi połączenie tych trzech kolumn w samym środku zagłębia górniczego.

UCIECZKA PRZYWÓDCÓW SOCJALISTYCZNYCH.

MADRYT, (PAT). — Wedle tutejszych ogłoszonych wiadomości przy pierwszych odznaczeniach, że powstanie katalońskie zakończone będzie klęską, większość przywódców socjalistycznych wraz z rodzinami ratowała się ucieczką.



„Premjer Hiszpanji Lerroux w otoczeniu dziennikarzy.

Kronika telegraficzna

— DRUGI KONCERT KIEPURY W KOPENHAGIE odbył się przy równie licznych udziałach publiczności, jak i pierwszy. Wychodzącemu z sali koncertowej śpiewakowi polskiemu tłumy czekające na ulicy zgłotały owacje.

— HOLENDERSKA ŁÓDź PODWODNA „K. XVIII“ w najbliższych dniach wyrusza w 7-o miesięczną podróż naokoło świata, zabierając na swym pokładzie profesora z Utrechtu dr. Wehling Meinesza, który kontynuować będzie rozpoczęte w r. 1922 badania nad grawitacją. Łódź „K. XVIII“ długości 75 m., posiada pojemność 850 tonn; załoga składa się z 35 osób.

— DZIEŁO O KŁAJPEDZIE. Z Kowna donoszą: Na półkach księgarskich ukazało się dzieło p. t. „Komentarz do konwencji z dn. 8 maja 1924 r. o kraju Kłajpedzkim“.

Książka wyszła w dwóch obszernych tomach w jęz. litewskim i niemieckim i jest swego rodzaju encyklopedją dotyczącą strony prawnej kwestji kłajpedzkiej.

— OPERACJA SERCA. Chirurg Błagowieszczeńskij w Leningradzie dokonał operacji serca przebitego nożem na wylot. Operacja zeszycia serca trwała 15 minut. Po dokonaniu transfuzji krwi chorey odzyskał przytomność i obecnie powrócił do zdrowia.

— W KRÓLEWCU WYBUCHŁA EPIDEMIA TYFUSU z powodu spożycia mleka dostarczonego przez jedną z mleczarni podmiejskich. Dotychczas zachorowało 200 osób, z których kilka zmarło.

— PAUL CAZIN. Bawiący obecnie w Warszawie pisarz francuski Paul Cazin, tu macz „Pana Tadeusza“ otrzymał nagrodę literacką za książkę „La Tapisserie des jours“. Na groda ta przyznawana jest za utwór literacki, zawierający najpiękniejsze strony ku chwale win.

— KUSTOZ ZŁODZIEJEM. Aresztowany został były dyrektor chińskiego pałacu cesarskiego pod zarzutem sprzeniewierzenia kosztowności pałacowych wartości około 20.000.000 dolarów chińskich. Część ukradzionych kosztowności zastąpił bezwartościowymi imitacjami, część zaś ukrył zagranicą.

— DOKTÓR KORABIEWICZ — z małżonką, który przedsięwziął wielki rajd wodny na kajaku do Szanghaju, szczęśliwie przeplynał cieśninę Dardaneelską i obecnie zdąży ku Syrii. Silne wiatry, panujące na morzu Egejskim, zwiększają niebezpieczeństwo ale przyspieszają tempo podróży. Stan łodzi „Pacyfista“ i załogi wyśmienity.

— KATOLICYZM W MANDŻUKO. Urzędowo donoszą, że na podstawie porozumienia między rządem mandżurskim a Stolicą Apostolską katolicka władza kościelna w Mandżuko podporządkowana zostanie władzy kościelnej katolickiej w Chinach. W Mandżuko ustanowiona będzie diecezja.

Giełda warszawska

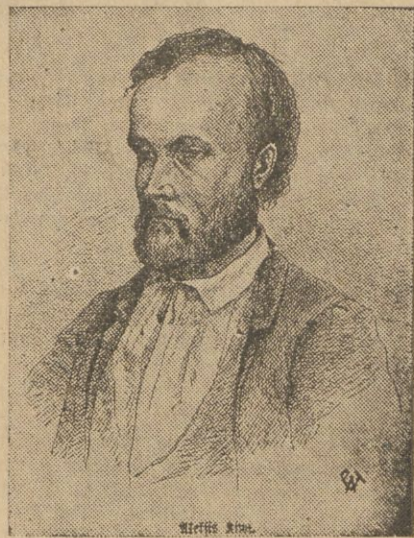
WARSZAWA (Pat). WALUTY: Berlin — 214,25 — 212,25; Londyn 25,99 — 25,73; Nowy Jork 5,297/s — 5,237/s, kabel 5,303/s — 5,243/s; Paryż 34,98 — 34,80; Szwajcarya — 173,08 — 172,22.

KOREPETYCYJ, LEKCYJ

w zakresie od i—VIII klasy gimnazjum, ze wszystkich przedmiotów, (specjalność: polski, matematyka i fizyka) udziela były nauczyciel gimnazjum. Warunki skromne. Postępy w nauce i wyniki pod gwarancją. Łaskawe zgłoszenia: Wilno, ul. Królewska 7/2, m. 13.

Strzały w przededniu rokowań

Największy poeta finlandzki



Wczoraj 10-go b. m. cała Finlandja obchodziła uroczystą rocznicę urodzin swego największego poety Aleksisa Kivi.

Ur. w 1834 roku w biednej rodzinie krawca miejskiego późno zabrał się do rzemiosła pisarskiego, praktykując początkowo jako pomocnik ojca lecz w ciągu kilkunastu lat stał się najwybitniejszym powieściopisarzem, oraz dramaturgiem, od którego datuje się nowy etap rozwoju literatury fińskiej. W utworach jego elementy ludowości i niesłychanie proste i żywe odzwierciedlenie natury łączą się z obiektywnym realizmem historii literatury północnej, pozostawiając on przedewszystkiem jako autor namiętności „Kullerwo” (1864), oraz komedij ludowych „Szewcy miejscy” (1866).

Na zdjęciu portret Aleksisa Kivi, roboty współczesnego malarza.

Białoruska Chadecja na progu reorganizacji

Białoruska „Krynica” w ostatnim numerze zamieściła artykuł dyskusyjny p. t. „Czas odnowić się”. W artykule tym wysuwana jest konieczność zrewidowania programu działalności Białoruskiej Chrześcijańskiej Demokracji. Zdaniem autora Chadecja musi być bliżej życia na rodu białoruskiego, musi bardziej rozszerzyć swe szeregi. Uczynić zaś to można tylko przez odrzucenie przestarzałych poglądów programu, zastępując je bardziej nowoczesnymi.

Dotychczasowe zasady BCHD, jak: chrześcijaństwo, demokracja i własność prywatna — we dług autora — usunąć i nadal zasadami, lecz jednocześnie ulec zmianom w kwestiach drugorzędnych. A mianowicie Chadecja miałaby usunąć nazwę „chrześcijańska” jako sprzeczną ze stanem faktycznym. Nazwa ta wprowadza w błąd dając możność stwierdzenia że BCHD, jest urzędową przedstawicielką Kościoła i Cerkwi. W tym wypadku należałoby przyjąć tylko opanie programu pracy na chrześcijańskiej nauce i etyce.

W sprawie demokracji wypada — według autora — usunąć te wszystkie jego naciągłości w postaci wybujałej politykomanji, godząc zasady demokracji z korporacjonalizmem.

Co do własności prywatnej to z jej pojęcia należy usunąć wszystko to, co nazywa się kapitalizmem. Kapitał w rozmaitych swych postaciach winien nosić charakter gromadzki. A więc ziemia powinna ulec podziałowi między bezrolnych i nierolnych. Robotnicy w fabrykach mają posiadać możność nabywania akcji i udziałów przedsiębiorstwa etc. Poza tem dobra prywatne mogą być wyłączone na rzecz mas pracujących.

Jak z tego widać, zarysowuje się dość wyraźne przesunięcie programu BCHD, bardziej na lewo.

Przyczyna tego należy doszukiwać się w tem, że między kierownictwem partji a włościami masami wyczuwa się rozdziew. Wpływy Kościoła i Cerkwi wśród mas białoruskich ogromnie zmalały. Włościanin białoruski ulega radykalizacji, wprowadzie nie po linii komunizmu, lecz w kierunku polepszenia swego bytu ko sztem zamożniejszych. Przyczyna — nędza i głód ziemi. To wszystko zmusza kierownictwo BCHD, do zrewidowania swego programu. O,

Strzały w Marsylii wstrząsnęły opinią Europy i wywołały w niektórych sferach nastroj, przypominający panikę. Spowodowała to asocjacja myśli z innemi wystrzałami, które miały tak fatalne następstwa w dziejach Europy. Wielu stawia pytanie: czy nie są te strzały już początkiem strasznej burzy, która jak groźne fatum zawisa nad nami i zaciemnia horyzont?

Te same myśli, te same uczucia wywołały strzały z 25 lipca. Wówczas groźna chmura jakoś się roziała, piorun nie uderzył. Bardzo możliwe, że i teraz jeszcze piorun nie spadnie, że tragedia marsylska nie pociągnie za sobą fatalnych następstw dla Europy. Pokaże to najbliższa przyszłość. Ale kto to może wiedzieć, gdzie zagrzmią kolejne strzały i jakie one będą miały następstwa?

W chwili obecnej nie wiemy nawet ściśle, kto spowodował strzały w Marsylii i dla kogo właściwie były one przeznaczone: dla króla, ministra Barthou, czy też dla nich obojga? Ci, którzy strzelali, może nawet nie zdawali sobie wyobrażenia sprawy komu i jakiej sprawie służyć. Jakże często człowiek nie wie, że jest tylko narzędziem w czyichś rękach. Niemożliwym jest sprecyzować od powiedz na pytanie, w czyim interesie leżało marsylskie zabójstwo, dopóki ściśle nie wiemy, dla kogo właściwie były przeznaczone te kule.

Nie będzie jednak zbyt czynnem zastanowienie się nad istotą celów tych pertraktacji, w przededniu których zbrodnica ręka usunęła ich uczestników.

Podróż jugosłowiańskiego króla Aleksandra do Paryża i zamierzona wizyta Barthou w Rzymie znajdowały się w bez pośrednim związku. Francuska dyplomacja miała i ma przed sobą niezmiernie trudne, niemal nie do rozstrzygnięcia zadanie, w którym może łatwo popełnić błąd nie do naprawienia.

Oziębienie stosunków między Niemcami i Włochami stworzyło możliwości francusko-włoskiego zbliżenia. Ale to zbliżenie zagraża nie tylko jedności Małej Ententy, ale i związkowi jej z Francją. Szczególnie to zbliżenie niepokoi Jugosławję, która nie może i nie życzy sobie pogodzić się z tem, by wyłącznie Włochy miały wpływy na Austrię. Jugosławia obawia się okrażenia ze strony Włoch i sojusznika ich — Węgier, z któ

remi Włochy za pośrednictwem Austrii wstępują w bezpośredni kontakt. Odpowiadając to niebezpieczeństwo Jugosławia forsuje irydenty Słoweńców w Istrii i otwarcie domaga się „zwrotu” tej prowincji.

Niedawne wystąpienie Słoweńców — emigrantów w Maryborze trudno jest nazwać inaczej, jak prowokacją w stosunku do Włoch. 15.000 emigrantów zażądało „powrotu” Istrii, Triestu, Gorycji, czyli włoskiej prowincji Venezia Giulia, przyczem w tej demonstracji wzięli udział wyżsi oficerowie jugosłowiańskiej armji, przedstawiciele władz cywilnych i duchowieństwa. Przy gorących temperamentach zarówno Włochów jak i Jugosłowian od takich demonstracji niedaleka droga do działań wojennych.

Położenie Francji w obliczu włosko-jugosłowiańskich rozdziewków jest niełatwe: jeżeli Francja będzie popierała włoską tezę w sprawie Austrii, Jugosławia łatwo może przejść w objęcia Niemiec, jeżeli będzie natomiast popierała jugosłowiańską tezę, może nie dojść do porozumienia z Włochami. Czy warto Francji zamienić jugosłowiańskiego wrobla na włoskiego gołębia?

W związku z temi problemami francuskiej polityki rozkwitły na Węgrzech bardzo swoiste marzenia. Hh. Bethlen, obawiając się zbliżenia Francji z Włochami, wypowiedział się na korzyść proniemieckiej orjentacji, sądząc, że w wyniku francusko-włoskiego zbliżenia Włochy zrezygnują z popierania węgierskiego rewizjonizmu. Ale głos jego przebrzmiał bez echa.

Większość węgierskich polityków za decydowała odwrotnie: nie Francja wybija u Włoch chęci do popierania rewizjonizmu, lecz Włochy przeciągną Fran-

cję do obozu rewizjonizmu. Przytem węgierscy rewizjoniści wyobrażają sobie rewizję granic na korzyść Węgier bardzo prymitywnie: Francja rozkaże i Mała Ententa posłusznie wróci Węgrom 12 milionów obywateli i zaludnione przez nich terytorjum. Przypomina to iluzje tych niemieckich polityków, którzy kiedyś sądzili, że jeżeli Francja rozkaże, to Polska odda Niemcom Pomorze. Oczywiście, Mała Ententa na takie samookrojenie się nie pójdzie.

Jest rzeczą wątpliwą jednakże, czy Francja pójdzie na to, by za cenę utraty Małej Ententy zdobyć przychyłność Węgier.

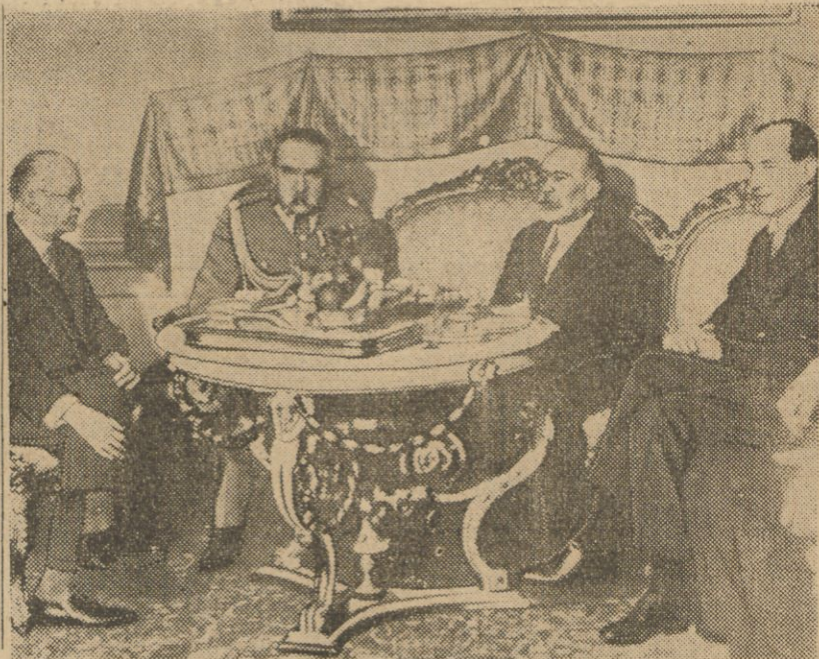
Po jednej stronie stoją Węgry i Włochy, po drugiej Mała Ententa, w której daje się we znaki ferment. Włochy usiłują wysadzić Małą Ententę, przeciągnąć na swą stronę Czechosłowację, izolować Jugosławję. Ale strach Małej Ententy przed restauracją Habsburgów, jakoby popieraną przez Włochy, może się okazać cementem, który wytrzyma nacisk włoski.

Francuska dyplomacja miała i ma za zadanie znalezienie wyjścia z tego nie zmiernie zawiązanego położenia, któreby dało jej możność zdobycia nowych przyjaciół bez utraty starych i zabezpieczenia w ten sposób grupie państw wokół Francji politycznej i wojskowej przewagi. Gdyby francuska dyplomacja potrafiła rozgryść ten twardy orzech, wówczas pokój byłby zabezpieczony nie tylko w naddunajskim basenie.

Taka była sytuacja w przededniu marsylskich strzałów. Czy uległa obecnie zmianie? W istocie nie. Problemy pozostały te same. Ale rozwiązanie ich stało się zapewne jeszcze bardziej trudne, niż było dotąd.

Obserwator.

Tak niedawno...



W związku z tragiczną śmiercią ministra spraw zagranicznych Francji Ludwika Barthou, reproduujemy fotografię z czasów tak niedawnej wizyty min. Barthou w Polsce. Od strony lewej siedzą: amb. Laroche, Marszałek Piłsudski, ś. p. min. Barthou i min. Beck.

*) Według pierwszej znanej przez nas wersji zabójca jest Chorwatem. Ogólnie przypuszczają, że jest to akt zemsty chorwackich separatystów na królu jugosłowiańskim. Według ostatnich wiadomości można wnioskować, iż zabójca jest Macedończykiem. Ta wersja jest bardziej prawdopodobna, bowiem w tych dniach Bułgaria na żądanie Jugosławji zlikwidowała bandy macedońskie, będąc jabłkiem niezgody między temi państwami, dzięki czemu zostało osiągnięte między nimi ostatnie porozumienie.

Teatr muzyczny „LUTNIA”

Występy Janiny Kulczyckiej
D Z I S przedstawienie zawieszone
Jutro premiera!
BAL W SAVOY’U!

W gościnie u ostatniego Dédé

(Od własnego korespondenta)

Niedaleko Tirany, obecnej stolicy królestwa Albanji, mieści się w dzikich górach kraju, siedziba Skenderbega. Potężne mury twierdzy Jerzego Kastrioti, pana Kruji, przezwanego Skenderbegiem świadczą jeszcze o najwznioślejszej kar cie 25-wiekowych dziejów narodu albańskiego. Przez całe swe życie Skenderbeg walczył o wolność Albanji i jej chrześcijańską wiarę. Na czele swego zaledwie 30.000 wojska mężnie stawiał czoło naporowi Turków. Ze śmiercią Skenderbega Albanja stała się łupem Turcji, ujar miony naród przyjął częściowo wiarę muzułmańską. Mnóstwo legend, powstałych dookoła bohaterskiej postaci Skenderbega, podtrzymywało w sercach Albańczyków tęsknotę za wolnością.

U podnóża gór, w których gnieździ się Kruja — żywy muzeum średniowiecznej Albanji — mieści się siedziba derwiszów — Bektaszi. Gdy Albanja znajdowała się pod panowaniem tureckim, Bektaszi — zaciekli wrogowie Sultana tu — podtrzymywali w Albańczykach poczucie odrębności narodowej wzbudzając to tu, to tam, ciągłe powstania przeciw Turkom. Dziś rola polityczna tych ludzi należy do przeszłości. Ignoranci, niewykształceni w znacznej swej większości, są raczej przeszkodą na drodze odrodzenia Albanji, niż motorem postępu. Dziwne, stare tradycje, zachowane przez derwiszów i prawdziwie wschodnia gościnność tych ludzi, ściągają nie licznym jeszcze dziś turystów Albanji do „teké” (klosterów) Bektaszi.

Była już czarna noc, gdy po karkołomnej drodze, serpentynami wdół, dotarliśmy do siedziska derwiszów. Krew stygła w naszych żyłach, mijaliśmy głębokie przepaści, jak widma wynurzające się na zakrętach w świetle reflektorów odłamy skał. Powierziliśmy nasze bez-

pieczeństwo, Jadil Arkaxhi Sportiemu, królowi albańskich szoferów.

Obdarzony dziwnym kwieciami Hidrsha, zerwanym z grobu założyciela „teké”, którego upajający zapach odurzał, wróciłem nad ranem do Tirany. Kwiat ten zaprowadził mnie następnego dnia do samotnego, skromnego domu, w którym rezyduje Salih Niazi, Dédé (patryarcha) wszystkich Bektaszi.

Na fotelu, prymitywnie urzędowego lecz czystego pokoju, siedział sędziwy starzec w turbanie, odziany w długie szaty i ozdobiony złotym łańcuchem, do którego przyczepiony był wielki kryształ, symbol jego duchowej władzy.

Zmrok panował w pokoju, do którego wślizgnęła się niesłyszalnie postać derwisza, który wschodnim zwyczajem podał nam czarną kawę i soczyste arbuzy. W międzyczasie z ust brodatego starca płynęła, niby srebrny strumień, dźwięczna albańska mowa.

„Po śmierci Mahometa wielkie ciosy spadły na głowy członków jego rodziny

Niechętny Mahometowi ród Ennawinów, zabił Alięgo, męża Fatimy, córki Mahometa i ich dzieci z wyjątkiem Imama Zeinel Abedina któremu sześciu udało się uniknąć straszliwej rzezi, i przechować dla następnych pokoleń wielką naukę Mahometa.

Nieszczęśliwa walka bratobójcza, podzieliła następców Mahometa na dwa obozy, Ennawinów — wrogów Alięgo, oraz Alivenów jego zwolenników, prawdziwych następców Mahometa. Spór trwający i nadal wśród muzułmanów, z szeregów Alivenów pochodził Hadzi Bektash Weli 12, Następca Mahometa, który w 12 wieku ery chrześcijańskiej stał się wielkim odnowicielem religji muzułmańskiej. Z Persji Hadzi Bektasz Weli przeniósł się do Turcji gdzie niedaleko Ankary założył miasteczko Hadzi-bektasz, które stało się siedzibą Dédé — najwyższej władzy duchowej wszystkich Bektaszi, liczba których wynosi dzisiaj przeszło 80 milionów. Wyznawca tej wiary jest m. in. król Egiptu Fuad, władcy Iraku, Persji i Afganistanu“.

KATALONJA

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

Piesek - szowinista

Przed kilku dniami już, chciałem napisać o tym piesku, ale sprawa w nawale zajęć wypadła mi z pamięci. Myślę jednak, że nie przestała być aktualną. Przeciwnie opis tragedii biednego cyrkowego pieska, powinien być wydany przez tak wytrwale dążącą do światowego pokonku Ligę Narodów i ponadto światu jako klasyczny przykład idyotycznego szowinizmu, oraz potwornej głupoty podnieconego agitacją bezmyślnego, tępego tłumu.

Powinni go przeczytać przynajmniej nasi młodsi endecy, gdyż starym i tak już nie nie pomoże.

O co chodzi? Oto w małym miasteczku rumuńskim produkował się z swoimi sztuczkami jakiś mistrz tresury, który między innymi demonstrował mądrość swojego pieska. Szczytowym numerem popisowym psa było to, że z szeregu chorągiewek wybierał jedną, oczywiście wyobrażając barwy tego państwa, w którym odbywało się przedstawienie. Naturalnie wszystkim lokalnym hurra-patriotom wylazły oczy z zachwyty, a owacjom na cześć zmyślnego kundysa nie było końca.

Nie będziemy się tu zastanawiali w jaki sposób właściciel porozumiewał się z swoim psem i czy kładł mu obok danej chorągiewki kawałek kiełbasy, czy nacierał ją słonią. Rzecz ta nie ma chyba znaczenia. Faktem natomiast jest, że pewnego dnia piesek najniespodziewaniej zawiódł, co stało się powodem katastrofy.

Zdarzyło się tak, że pewnego dnia cyrk występował na Węgrzech, a potem przejechał na teren Rumunii. Na Węgrzech pies z triumfem wyciągał chorągiewkę o barwach węgierskich i wstrząsał nią triumfalnie, na co widzów ogarnął szal radości. Okrzykiem „Sprawiedliwość dla Węgier“ i t. p. nie było końca.

Żeby sprawę postawić jasno nie trzeba chyba dzisiaj nikomu mówić o nienawiści z jaką odnoszą się Węgry do Rumunów. Traktat pokojowy, obietnicę poważnie Węgrom ich ziemie, za to, że do ostatka i bohaterstwo walczyli po stronie austriackiego cesarstwa. Odjęto im znaczną część kraju na rzecz Rumunii. O Rumunach można powiedzieć, że odpłacają Węgrom „pięknem za nadobne“.

Trudno wymagać od pieska, aby dokładnie się znał na Traktacie Wersalskim, mimo wiersalskiego wychowania, jakie otrzymał od swego mistrza. Nie przeto dziwnego, że podczas przedstawienia już w miasteczku rumuńskim, z figłów, czy innych niewyjaśnionych przyczyn, chwycił w zęby zamiast chorągiewki rumuńskiej — węgierską i zaczął nią triumfalnie potrząsać.

Widownia zawyla ze zgrozy, uważając po trząsaniu szmatką w pysku psa za niesłychaną prowokację narodową. Nie orjentujący się w sytuacji pies, uznał ten wrzask za owacje i tem gwałtowniej potrząsał kijkiem w pysku. Sprytniejszy jednak od swego czworonoga mistrz tresury, zorientował się o co chodzi, wyrwał psu z pyska chorągiewkę węgierską i rzucił na ziemię, a wetknął mu w paszczę rumuńską.

Nieszczęsny nie znał praw mniejszości. Węgrzy, obecni w pokaźnej liczbie na przedstawieniu, jak jeden mąż wydali okrzyk wściekłości wobec sprofanowania ich narodowego godła i rzucili się na nieszczęsnego mistrza tresury, by pomścić honor chorągiewki. Oczywiście Rumuni nie mogli na to patrzeć spokojnie. Rzucili się na Węgrów, zanim ci zdążyli potuch na kotłach nieszczęsnego cyrkowca i wywiązała się cała wojna, w której ciężko poraniono kilkadziesiąt osób. Przy okazji jakiś policjant zastrzelił psa, uważając go widocznie za sprawcę całej awantury, winnego przyletem nieposzanowania wersalskiego traktatu.

Wskutek błażej omyłki psa, kilkadziesiąt osób poraniło się mniej lub więcej ciężko, a pies „padł na posterunku“, jeśli tak o nim powiedzieć można.

A wszystko to działo się w środku Europy w roku pańskim 1934.

Wel.

HUMOR

LITOŚCIWY.

Tristan Bernard, znany literat francuski, bawił nad morzem w miejscowości, obfitującej w komary, które tną nielitościwie plażowiczów. Tristan siedzi na werandzie kawiarni z przyjaciółmi, którzy podziwiają jego spokój i obojętność na ukłucia komarów.

— Czemu nie opędzasz się im, zgnieć-że tego komara! — woła przyjaciel.

— Zał mi go, mój drogi — odpowiada Tristan — przecież w jego żyłach płynie moja krew.

WYTWORNOSĆ.

— Proszę pani, tam za drzwiami stoi żebrak.
— Daj mu kawałek chleba z margaryną.
— On mówi, że miał lepsze czasy.
— Daj mu też i serwetkę.

(Le Rire)

Ostatnie krwawe wypadki hiszpańskie zwróciły ponownie na półwyspie Pirenejjski uwagę całego świata. Jak wiadomo separatysty barcelońscy ogłosili niezawisłą republikę katalońską, zrywając w ten sposób z Madrytem. Niezawisła Katalonja trwała jednak tylko kilkanaście godzin. Rząd centralny położył jej kres, przy pomocy armii i bagnetów. Całość państwa hiszpańskiego została utrzymana.

W związku z powyższymi wypadkami, nie od rzeczy będzie dać pobieżną chociażby charakterystykę separatystyczną ruchu katalońskiego na tle historycznym.

DZIEJE KATALONJI.

Na widownię dziejową wypływa Katalonja już za czasów zamierzchłych. Fenicjanie, zachęcani nadmorskim położeniem tej krainy, zakładają tu swe faktorie, prowadząc swym zwyczajem — handel wymienny z tubylcami. Po Fenicjanach zawitali tu koloniści greccy, a potem kartagińscy, osiagając z eksploatacji bogatego kraju duże korzyści gospodarcze. Z biegiem czasu staje się Katalonja — wraz z całym półwyspem Iberyjskim — prowincją rzymską. W czasach wędrowki narodów opanowują kraj Wizygoci. Stąd nazwa: Gothalonja = Katalonja. W VII w. destaje się Katalonja w ręce Arabów. Następnie Karol Wielki tworzy tu marchię, ze stolicą Barceloną. Po śmierci Karola lenne hrabstwa katalońskie przekształcają się stopniowo w hrabstwa dziedziczne, które skłonił do siebie w całość, podlegającą hrabiemu-monarsze Wilfredowi Kosmatemu i jego potomkom. W XII wieku jeden z tych ostatnich przyłączył Katalonję do Aragonji, zachowując jednak dla swego kraju równouprawnienie i szeroką autonomję. Odtąd Katalonja stanowi — obok Aragonji i Walencji — kraj związkowy. Strzeże jednak bardzo gorliwie swej odrębności i swych swobód (fueros). W obronie tych ostatnich Katalończycy stawali zawsze murem, zwłaszcza z chwilą połączenia Aragonji z Kastylią, dzięki małżeństwu Ferdynanda aragońskiego i Izabelli kastylijskiej (XV w.). Kiedy jeden z monarchów hiszpańskich (Filip IV) spróbował znieść katalońskie „fueros“ (swobody) i narzucić krajowi jednolitą organizację, Katalończycy czynnie się temu sprzeciwili i przyjęli poddaństwo francuskie. Był to pierwszy bunt Katalonji przeciwko centralistycznym zapędom Madrytu (XVII w.). Bunt w kilkadziesiąt lat potem wybuchł znowu, w związku z przymusowym wcieleniem Katalonji do monarchji hiszpańskiej.

Trzecie, najgroźniejsze powstanie wybuchło w Katalonji w 1714 r., kiedy — dzięki porozumieniu francusko-kastylijskiemu — usiłowano kraj przemocą zmusić do uległości względem Madrytu. Doszło do oblężenia Barcelony. Uderzająca analogia w stosunku do wypadków dzisiejszych. Analogicznie ulegli też w końcu Katalończycy przewadze zbrojnej. Opór ich był jednak tak zacęty, że palili własne domy i ginęli wśród płomieni, nie chcąc — jak twierdzili — iść w jarzmo przekleństw Kastyliczyków. Po uśmierzeniu buntu, prastare katalońskie swobody i odrębności zostały zniszczone, podobnie jak odrębność katalońskie kortezy. Centralizm triumfował. Katalonja stała się zwykłą prowincją hiszpańską.

TENDENCJE SEPARATYSTYCZNE TRWAJĄ.

Nie wygasły jednak, mimo wszystko, separatystyczne tendencje Katalonji. Przy każdej sposobności przejawiała blisko 3-milionowa ludność tego bogatego, uprzemysłowionego kraju swe decentralistyczne, a nawet wręcz niepodległościowe dążenia. Ogniskiem tych dążeń stała się zwłaszcza półtoramilionowa Barcelona. Poza politycznymi tendencjami separatystycznymi, bardzo wybitną rolę w niepodległościowym ruchu katalońskim odegrał czynnik językowo-kulturalnej odrębności Katalończyków. Język kataloński zbliża się raczej do prowansalskiego niż

que d'oc aniżeli do właściwego języka Cervantesa. Odrębna literatura katalońska jest bardzo obfita i bogata. Rozkwit jej datuje się zwłaszcza od czasów wojen napoleońskich w Hiszpanji (1808—1814). Obecnie ukazują się również liczne, wartościowe dzieła w języku katalońskim wychodzą poczytne pisma i t. d. Katalonja posiada swe bardzo odrębne i bardzo zdecydowane oblicze językowo-kulturalne, co — jak już zaznaczyliśmy — stanowi jedną z nader przekonujących przesłanek w niepodległościowych dążeniach kraju.

WIDOKI POWODZENIA.

Jak dotąd wszelkie próby wyzwolenia się spod zleniawionych, centralistycznych rządów Madrytu zawodziły. Przewaga fizyczna brała górę



W jednym z miast katalońskich wojska rządowe bronią ratusza przed powstańcami.

Bankier buduje piramidę

Jak donoszą pisma amerykańskie, znany bankier Morgan podróżując po Egipcie był nadzwyczaj zachwycony piramidami, wyrażając żal, że nie posiada ich Ameryka.

Po powrocie do Ameryki Morgan przywołał do siebie kilku architektów, polecając im przygotować plan i kosztorys budowy piramidy w Ameryce.

Według projektów Morgana piramida ma być ściśłą kopją piramidy Cheopsa z tą tylko różnicą, że wnętrze będzie dostosowane do celów

praktycznych. Będzie ona wysoka na 147 metrów, zakończona szpicem, na którym ma powieść sztandar 30 metrowej wysokości. Wewnątrz piramidy znajdą pomieszczenie laboratorium, sala wykładowa wyższej uczelni, a na najwyższym piętrze — kościół.

Piramidę Cheopsa jak wiadomo budowało 30 lat 100 tys. robotników co wyniosło 240 milionów dni roboczych. Przy postępach obecnej techniki, według zapewnień architektów amerykańskich, budowa nowej piramidy potrwa 6 miesięcy.

Domy historyczne wędrują za Ocean

Henry Ford kupił rok temu na własność dom, w którym się urodziła i mieszkała Anna Boleyn, nieszczęśliwa żona króla Anglii, Henryka VIII. Z polecenia Forda przystąpiono obecnie w Chertsmford do rozbiórki historycznego domu, który ma być w całości przewieziony do Ameryki. Tam, w Detroit, niedaleko od fabryki Forda, dom Anny Boleyn będzie spowrotem

zmontowany. Podobno impuls do kupna i przewiezienia historycznego domu dał Fordowi film angielski „Życie prywatne Henryka VIII“. Dobrze, że tego rodzaju pomysły nie rodzą się w głowach innych milionerów amerykańskich, bo w przeciwnym razie każdy film historyczny sfilmowany w Hollywood mógłby pociągnąć za sobą wędrowkę zamków i pałaców z całej Europy.

Ciekawy eksperyment

W obserwatorium astronomicznym w Stare Dalona na Słowacji, gdzie znajduje się największy teleskop w Czechosłowacji (60 cm. średnicy), przeprowadzono ciekawy eksperyment. Przemieniono mianowicie światło Węgi i księżyca za pośrednictwem komórki elektrycznej

na dźwięk, który nadano przez radio czeskosłowackie. Głos światła Węgi, która rozpoczęła swą drogę na ziemię przed 26 laty, podobny był do szumu wiatru o metalicznym zabarwieniu. Koncert z wszechświata wzbudził wśród słuchaczy radia wielkie zainteresowanie.

TEATR NA POHULANCE

Dziś i jutro o godz. 8-ej wiecz.

Zwyciężyłem kryzys

W tych dawnych czasach, gdy w Małej Azji nauczał Hadzi Bektasz, zdarzyło się, iż do niewoli Seldżuków trafił możny Osman, którego na rozkaz Sultana odesłano do Hadzi Bektasza, jemu pozostawiono wymiar sprawiedliwości. Jakież było zdziwienie wszystkich, gdy mędrzec zdarł z ubrania więźnia rękaw, którym obwiązał następnie swoją głowę, poczem odesłał Osmana z wieścią do Sultana, iż on, Osman przysłużył się wielce swej ojczyźnie. Niedługo po tem zdarzeniu zmarł Sultán, którego następcą stał się właśnie Osman. Dla upamiętnienia swego niezwykłego ocalenia, stworzył on wojsko, które nazwał „Jeniczarami“ co znaczy „obwiązani rękawami“. Osman był założycielem Osmańskiej dynastji i wyznawcą wiary Bektaszi. Jeniczarzy, którzy początkowo prowadzili żywot wysoce moralny, stali się walecznymi krzewicielami nauki proroka.

Z czasem władza Jeniczarów stała się większą od mocy Sultana. Przez odnowę zjedzenia zupy Sultana, Jeniczarzy manifestowali swe niezadowolnienie. Sul-

tan mógł wówczas wybierać między spełnieniem ich życzeń, albo czarą truciizny.

„Przebiegły Sultán Machmud, panujący w Turcji na początku 19 wieku zapragnął ukroczyć władzę swojej gwardji. Pewnej nocy wyrznięto podczas snu wszystkich Jeniczarów. Spalono „teké“ Bektaszów. Wymordowano derwiszów i powieszono wszystkich Baba. W tym samym czasie Albanją rządził ambitny pasha turecki, Ali Tepelena, wezir Janiny, lew Epirusu. Pragnąc niezależnie się od władzy sultana, udzielił gościnności niedobitkom, odkąd datuje się rozwój Bektaszi w Albanji“.

Ostatnim Dédé, jest właśnie mój gospodarz. Salih Niaz, Kryegjyszi i Bektashinjet. Przez 30 lat Dédé Salih rezydował w Hadzibektai aż wreszcie w r. 1920 wielki reformator Turcji Kemal Pasza, złożył go z urzędu i zamknął wszystkie teké na terytorjum dzisiejszej Turcji. Do r. 1929 biedny Dédé mieszkał po cywilnemu w Angorze, aż trzeci albański kongres bektaszi obrał starego

Dédé Salih Niaz także Kryegjyszi t. zn. archimadrytem Albanji. Odtąd może on znów nieskrępowanie sprawować swą duchową władzę.

Sekta ta jest bardziej tolerancyjna względem innych wyznań, współczesniejsza w obyczajach, i inaczej tłumaczy koran niż reszta muzułmanów. Nie zmusza kobiety do noszenia zasłon, nie zabrania użycia wina, wieprzowiny i t. p. Do łona tej sekty przyjmowani są ludzie już dojrzały po przejściu pewnych prób duchowych.

Był wieczór, gwiazdy tajemniczo błyszczały nad górami otaczającymi Tirane. Głęboka cisza panowała, gdy opuściłem dom ostatniego Dédé, po którego śmierci nowoobрани „patriarcha“, nie będzie już mógł nosić zaszczytnego tytułu „Dédé“, związanego nierozdzielnie z miastem, w którym znajduje się grób założyciela wyznania.

N. Z.



Krwawe dziedzictwo Karageorgiewiczów

Pod kulami niezdemaskowanych jeszcze morderców padł w Marsylii Aleksander I Karageorgiewicz, król Serbów, Chorwatów i Słoweńców.

CZARNY JERZY.

W początkach ubiegłego stulecia, kiedy dzisiejsza Jugosławia jęczała jeszcze pod jarzmem tureckim, wypłynął na widownię skromny syn chłopski i handlarz wołów Jerzy Czarny (właściwie Jerzy Petrowicz). Rzucił on hasło walki z półksiężycem i z drużyną dzielnych rodaków wyparł najeźdźcę z granic Serbii. Działo się to w latach 1804 — 1813. Oczywiście, poza czynnikiem osobistego bohaterstwa Czarnego Jerzego, do zwycięstwa przyczyniła się też pomoc rosyjska. Gdy się ta pomoc w 1813 r. urwała Karageorg — okryty glorią bohater narodowy i pierwszy książę serbski — musiał uchodzić z kraju, zajętego ponownie przez Turków.

W dwa lata później (1815 r.) Serbja znów porwała się do walki o wolność. Tym razem pod wodzą Miłosa Obienowicza, również handlarza wołów. Obienowicz uwolnił ojczyznę od ażejdzców. Splamił jednak swe ręce krwią bratnią, gdyż kiedy bohaterski Karageorg powrócił do kraju, Miłosz kazał zamordować.

WAŚN DWÓCH ROÓW.

Przelana krew bohater narodowego zaciążyła odtąd fatalnym dziedzictwem nad dwoma rodami: Cienowiczów i Karageorgiewiczów. W ciągu stu z górą lat przewija się odtąd historia serbskiej wendety i walka o władzę pomiędzy przedstawicielami tej dynastii.

Miłosz sprawował w Serbji władzę od 1815 do 1839 r. poczem rzekł się jej na rzecz swego syna Milara I-go. Ten ostatni rządził jednak tylko kilka miesięcy, gdyż władzę objął rodny brat jego Michał I. Rządził on do 1860 r., poczem musiał uchodzić przed skajającym pomsty za śmierć swego ojca Karageorga Aleksandrem. Aleksander Karageorgiewicz rządził do 1858. Na widownię znów wypłynął sędziwi Miłosz Obienowicz i osadził na stolcu łąjącym ponownie syna swego Michała I-go (1860 r.). Michał panował tylko lat, poczem został zamordowany za sawa wygnanego Aleksandra Karageorgiewicza. Mimo to, władzę objął nie eksander, a syn zamordowanego Miłosa Milan II. Rządził on do 1889 r., przekazując następnie tron synowi Aleksandrowi I. Obienowiczowi (1889 — 1918).

MASAKRA Z CZERWCA 1903 R.

W międzyczasie (1858 — 1903 r.) przedstawiciele obu Karageorgiewiczów jedli gorzki chłb wygnania zagranicą, czekając wciąż na okazję do powrotu na tron serbski. Aleksander syn Jerzego Czarnego zmarł, pozostawiając syna Piotra. Piotr wychowywał dwóch swych małych synów: Jerzego i Aleksandra (właśnie zamordowanego w Marsylii) i córkę.

Rzeczywiście, król Milana II-go, a jeszcze bardziej rządy jego syna Aleksandra Obienowicza budziły w narodzie serbskim głośnie niezadowolenie. Aleksander, łowczy i niepojętym ab solutnie sienie liczył z potrzebami i uczuciami narodu. Szczególnie oburzało go małżeństwo Aleksandra z dworską urtyzaną, starszą od króla o 13 lat, wdową Dragą Maszin (1900 r.), gdy się do tego doda gwałtowną likwację konstytucji (kwiecień 1903 r.) i ogłoszenie następcą tronu brata Dragi kodema Luniewicza — łatwo zrozumieć, że miara się musiała przebrać. Wnie armii serbskiej utworzono spis. W nocy z 10 na 11 czerwca 1903 r. w czasie gdy Aleksander z Dragą, leżąc w łóżku czytali sobie „o miłości” Stęhala, grupa uzbrojonych oficerów wdarła się do sypialni królewskiej i wprze zmasakrowała króla, królowę,

jej braci i kilku wiernych Obienowiczom dworaków. Podziurawione kulami i porabane szablami ciała wyrzucono przez okno na podwórze, gdzie walały się parę dni w poniewierce.

Masakra z 10 czerwca 1903 r. zakończyła panowanie Obienowiczów, umożliwiając jednocześnie Piotrowi Karageorgiewiczowi powrót z wygnania i objęcia władzy.

RZĄDY ALEKSANDRA I-GO KARAGEORGIEWICZA.

Piotr I Karageorgiewicz, ojciec zamordowanego w Marsylii króla Aleksandra, sprawował w Serbji władzę od 1903 do 1921 r., a właściwie do 1914 r., gdyż ostatnich sześć lat życia obłożnie przechorował. Od 1914 r. — po uprzednim zrzeczeniu się praw następstwa tronu przez Jerzego, syna Piotra — rządził w Serbji, początkowo jako regent, a później jako koronowany monarcha, król Aleksander I Karageorgiewicz.

Zamordowany w Marsylii władca rządu sprężył się i mądrze. Starł się on

pogodzić gwałtowne tarcia, jakie zachodziły w powojennym, już nie serbskim, a jugosłowiańskim państwie pomiędzy składowymi narodowościami: Serbami, Słowakami i Chorwatami. Zwłaszcza ci ostatni przeciwstawiali się ostro centralistycznym tendencjom Belgradu, sprzeciwiając się rządowi jugosłowiańskiemu wielokrotnie. Aleksander nie widział w końcu innego wyjścia, jak znieść konstytucję i ogłosić dyktaturę (6 stycznia 1929 r.), co pozwoliłoby ująć w mocniejszą karby żywioły, pracę do decentralizacji i destrukcji.

KRWAWE FATUM.

Nad monarszami głowami potomków Karageorga i Miłosa Obienowicza ciążyło karawne fatum. Panowanie ich znane jest krwią. Aleksander dwukrotnie uszedł śmierci szczęśliwie: 26 sierpnia 1916 r., gdy go podczas jazdy autem na prowincję zasypano kulami (zginął wtedy płk. Dimitrijewicz) i 29 czerwca 1921 roku, gdy strzelano doń w Belgradzie. Śmierć z rąk zamachowców miała go spotkać dopiero w Marsylii.

T. I.

Z rewolty w Hiszpanji



Oddziały policyjne w czasie generalnego strajku na ulicach Madrytu.

Wróg ludzkości — grypa

Na Międzynarodowych Kursach Lekarskich w Wiedniu, wygłosił prof. Uniwersytetu Wiedeńskiego interesujący odczyt o grypie.

Grypa jest chorobą infekcyjną. Przecież ona falami przez Europę, przy czym fale te idą zazwyczaj z zachodu na wschód. Podobnie w XVI w. epidemie te niszczyły całe miasta. Notowane były one w Europie w latach 1847—48, następna fala 1889—91, i wreszcie ostatnia w 1918—23, którą wszyscy jeszcze dobrze pamiętamy.

Rzecz charakterystyczną jest, że grypa czyni spustoszenia szczególnie wśród osób młodych i zdrowych, w wieku od 20 do 30 lat. Dlaczego najbardziej zagrożeni są ci najzdrowsi i zdawałoby się — najodporniejsi, — tego nauka dotąd nie wie.

Zakażenie grypą następuje przez kaszel lub kichnięcie osoby chorej. Wystarczy jeżeli drobne kropelki śliny dostaną się do organizmu zdrowego. Zarazka grypy dotąd, niestety, nie udało się odkryć, pomimo usilnej pracy uczonych. Choroba ta przenosi się bardzo łatwo, i już po 18 godzinach od chwili zakażenia pojawiają się pierwsze symptomy.

Grypa nigdy nie wywołuje anginy. Chociaż przy grypie z reguły występuje zaczerwienienie w gardle, zwłaszcza samych łuków i małego języzka, który staje się obrzękły, to jednak jeżeli stwierdzamy u chorego anginę, to tem samem możemy być zupełnie pewni, że to nie jest grypa.

Przy grypie nigdy się nie „leje” z nosa. Jeżeli więc z nosa odchodzą obfite wydzieliny — możemy już zgóry wykluczyć możliwość grypy. Objawami charakterystycznymi zachorowania są: gorączka, otumanienie, bóle w mięśniach i błądność skóry chorego.

Grypa działa bardzo niszcząco na cały organizm. Bardzo często następują poważne komplikacje. Z grypą często się łączy grypowe zapalenie płuc, w których powstaje krwawe, ropne ognisko.

Ze znanych środków lekarskich przeciwko grypie — należy wymienić przede wszystkim kofeinę oraz strychninę, które przeciwdziałają porażeniu naczyni krwionośnych, i korzystnie oddziałują na pracę serca. Aspiryna przy grypie nie posiada żadnego działania leczniczego.

Profilaktyka przeciw grypie idzie w kierunku przyjmowania w czasie epidemii minimalnych dawek chininy, np. dawka 0.05 jest zupełnie nieszkodliwą. Jest to najlepszy, dotychczas znany środek przeciwko zakażeniu na grype

(S.)

Książka — to chleb powszedni — Karmi rozum, uczucie i fantazję.

NOWA Wypożyczalnia książek

Wilno, ul. Jagiellońska 16, m. 9.

OSTATNIE NOWOŚCI.

Kaucja 3 zł.

Abonament 2 zł.

„Środa” Józefa Żołądzia

Środa wczorajsza była jedną z cyklu śród autorskich. Wanda Dobaczewska dzieliła się ze słuchaczami temi sądami i temi wątpliwościami, które ją kierowały, gdy pisała swoje „Zwycięstwo Józefa Żołądzia”. Wypowiedzi te brzmiały dość rewelacyjnie. Przedewszystkiem okazuje się, że autorka wcale nie z sympatii kazała zwyciężyć swemu Żołądziowi. Zwyciężył w książce — bo tacy jak on zwyciężają w życiu. Autorka nad tym faktem ubolewa, choć nie widzi rady. Wobec tego arriwizmu, bezceremonialności, nie doświadczenia moralnego — zdaje się być bezbronna: jako wobec „szmatu życia”.

Jeśli chodzi o postacie inne, autorka polemizuje z zarzutami poszczególnych krytyków argumentem prawdy psychologicznej i realizmu.

Jeśli chodzi o wypowiedzenie się pierwszego skolei dyskutanta, prof. Cywińskiego, to było ono rewelacyjne jeszcze bardziej. Wychodząc ze słusznego zasadniczo rozróżnienia między aktywnością moralną zachodu, a biernością, pasywnością wschodu, prof. Cywiński nazywa te cechy wschodu... „indeterminizmem absolutnym”. Ten to „indeterminizm” ma warunkować wielkość powieści rosyjskiej. Daje jej niedostępną ludzom zachodu obiektywność. Swemu „za padczyństwu” (brak obiektywizmu) dał folę prof. Cywiński w pełnym twórczym, fantazji obrazie Polaków z różnych dziedzin, co oczywiście odciągnęło go od tematu w kierunku wiadomym...

Dr. Arcimowicz o wiele trafniej podkreślał brak li tylko reportażowego słusku do rzeczywistości. Dr. T. Szeligowski gorąco zaprotestował przeciwko końcowej części przemówienia prof. Cywińskiego. P. Węławski jako cenna cechę powieści podkreśla starania wyciągać się w sytuację naszej wsi, oraz rejestrację przekształceń społecznych na Kresach. Niewypowiedzenie się autorki co do wartości moralnej i społecznej Żołądzia uważa za mankament artystyczny. P. Hulewicz przeciwstawia się również wy padom prof. Cywińskiego, poatem omawia ściśle artystyczną stronę powieści.

Prof. Cywiński znów uprzedził wywodzi, że „galicjanie” to najgorsi Polacy. Ścisłe: „najniżsi” — P. Godlewska uważa sprawę Kazi za niepoprzedzoną. Miłoch kobiety jest częściej racjonalistyczna, niż „ślepa”.

Odpowiadając p. Dobaczewska wycofuje się na stanowisko liberalizmu artystycznego i przyznanie ogólności. A przy takim stanowisku można atakować siłę i skalę artystyczną, ale nie sposób kwestjonować uczciwości pisarskiej i dobrej woli.

Jim.

Zjazd Związku Młodych Narodowców

W drugiej połowie października odbędzie się w Poznaniu zjazd delegatów Związku Młodych Narodowców. Będzie to wspólny zjazd z delegatami b. obozu narodowo-radykalnego dzielnicy wielkopolskiej, która ma dokonać faktycznego połączenia Związku Młodych Narodowców z resztkami organizacji zlikwidowanej, której pozostałych członków Z. M. N. ma przyjąć do swego składu.

Związek Młodych Narodowców utworzony został przez b. członków Obozu Wielkiej Polski, którzy rozczarowali się w działalności opozycyjnej Stronnictwa Narodowego i szukają dróg porozumienia z Rządem.

Samolot „Legjonu Młodych”

Okręg Wołyński Legjonu Młodych wraz z Konwentem Seniorów tej organizacji uchwalił ufundowanie samolotu challenge'owego 1936 r. p. n. „Legion Młodych”.

Zebrań w dniu 7-ym b. m. na odprawie w Równem, komendanci i inspektorzy Okręgu Wołyńskiego Legjonu Młodych powzięli jednomyślnie uchwałę zaapelowania do całego społeczeństwa polskiego oraz wezwanie wszystkich okręgów, obwodów i oddziałów Legjonu Młodych do przyłączenia się do akcji Okręgu Wołyńskiego.

Ukraińskie Liceum Rolnicze

Naskutek decyzji ministra W. R. i O. P. p. Wacława Jędrzejewicza, z początkiem roku szkolnego 1935—36 będzie otwarte Państwowe Liceum Rolnicze z ukraińskim językiem nauki, na obszarze jednego z województw południowo — wschodnich.

Ministerstwo W. R. i O. P. przystąpiło już do opracowania programu i organizacji tej uczelni.

Nowa sekta hitlerowska

W Essen powstał nowy związek religijny pod nazwą „Katolicki ruch narodowo-kościelny”, stojący blisko gminy religijnej starokatolików, jednak obejmujący również rzymskich katolików i protestantów. Celem związku jest „założenie katolickiego niemieckiego kościoła narodu w niemieckim językiem liturgicznym, pod zarządem biskupa, niezależnego od Rzymu”. Kościół ten „zobowiązuje się szanować wielką przeszłość Niemiec i pracować bez zastrzeżeń na rzecz rozwoju kraju pod rządami Wodza Adolfa Hitlera”.

Jest to nowa zatem sekta utworzona przez narodowych socjalistów niemieckich. (Kap).

Zapobieganie powodzi

Składki i zbiórki na dotkniętych klęską powodzi nie ustają i nie prędko będą mogły ustać, gdyż pozabawienie wszelkich zasobów 111.285 osób w zniszczonych 73.000 gospodarstwach, obejmujących 40.000 budynków, zrujnowanych poniżej 40% a 1720 powyżej 40%—to się nie da załatwić przed nowymi zbiorami, a do tych daleko.

Pamiętać należy, że zalany obszar nad Wisłą pomiędzy Rabą, Dunajcem i Wiśłoką wynosił 180.000 hekt., rzeki bowiem wystąpiły łącznie na przestrzeni 500 km.

Wysiłek rządu i całej Polski, musi być olbrzymi, by wspomóc dotkniętych nieszczęściem współobywateli. A przecież każda dzielnica, każdy ośrodek ma aż nadto swoich potrzeb i bolączek, swoją porcję bezrobotnych, swoje niedokarmione w suterrenach i chatkach dzieci, które musi dożywiać szkoła. Wilno ma swoje wydatki: Katedra, Pomnik Mickiego, salki imprez poszczególnych, i jest miastem biednym, jednak o powodzianach nie zapomniało, daje co może.

Warto jednak przedstawić sobie, czy niema możliwości zapobiegania takim klęskom nawiedzającym dorzecze Wisły a zwłaszcza górny jej bieg zbyt często?

Pozwólmy sobie streścić zajmujący na ten temat art. ppłk. dypl. T. Tomaszeńskiego, który w mies. „Morze“ przedstawia powody klęski. Pobieźmy przypomnijmy sobie, jak to było w ciągu długotrwałych deszczów, nasilenie w nocy z 15 na 16 lipca podniosło wody Dunajca, Białej, Ropy, Wiśłoki, Łososiny, Kamienicy Nowojowskiej, Skawy, Popradu, rzek i górskich potoków, do niebywałej wysokości. Olbrzymie wały wodne pędziły w doliny, niszcząc wszystko po drodze. Jak bohaterstwo ratowało wojsko zagrożoną ludność, jakie dowody odwagi, sprawności i poświęcenia, dali poszczególni ludzie: lotnicy, skauci i organizacje społeczne, o tem już czytaliśmy.

Najtragiczniejsze chwile były w Nowym Sączu, gdy to miasto zostało odcięte od wszelkiej komunikacji, gdy wody Dunajca i Białej rozerwały tamy szły na milionowej wartości zakłady w Mościcach, i gdy 19. VII. wał na prawym brzegu Wisły pękł pod m. Karsy na przestrzeni 300 mtr. otwierając masom wodnym swobodną drogę na całe kilometry, na których wieś i zagrody zmiotła woda jak domki z kart.

Na przestrzeni 60 klm. powstało jezioro szerokości 20 klm., na wale sfłoczeni ludzie i dobytek trwali, czekając ratunku. Zerwane mosty, tamy, drogi, koryta rzek, szkody idące w miliony. Reasumując powyższe dane, ppłk. Tomaszewski biorący sam udział w akcji ratowniczej, zastanawia się nad możliwymi le-

karstwami na przyszłość. Bo że takiej powodzi nie było od 1913 r. to nie argument. Otóż zauważyć się dało że na wszystkich odcinkach mających styczność z rzekami, nie było zupełnie żadnego przygotowania, w rodzaju straży pożarnej, obowiązującej w każdej wiosce. Sprzętu ratowniczego nie było. A przecież nasuwa się samo, że powinny być wszędzie jakieś łodzie, pontony, krypy, statki, do wywożenia ludzi i dobytku w miejscowościach stale zagrożonych wylewami rzek górskich.

Dochodzi do tego sprawa regulacji rzek (milionowe koszty) i zalesienia wycinaných rabunkowo lasów na stokach górskich, co wymaga mniejszych funduszy, a staje się koniecznym z wielu

względów. Olbrzymie połacie gór w tej najbardziej malowniczej części Rzeczypospolitej, wskutek rabunkowej gospodarki, stoją nagie i nie przedstawiają tamy topniejącym śniegom i innym opadom atmosferycznym. Woda pędząc kamienie i żwir bez oporu do rzek, podnosi ich koryta, które się momentalnie na pełnią i wylewają.

Drzewa nie tylko stanowią przeszkodę w tem zamulaniu rzek, ale zatrzymują nadmiar wilgoci, regulują topnienie śniegów i odcinają od rzek wiosenne wody. Zadrzewianie przymusowe оголonych wzgórz wydaje się koniecznym zabiegiem, jeśli nie chcemy mieć co jakiś czas podobnej do tegorocznej klęski.

H. R.

Program elektryfikacji węzła warszawskiego

W Warszawie bawią przedstawiciele firm angielskich „The English Electric Co Ltd.“ i Metropolitan Vickers Electrical Export Co Ltd w Londynie pp. Swift, Corbridge, Stone i Crompton. Przyjazd angielskich przemysłowców związany jest z przeprowadzeniem rozmów technicznych i finansowych z przedsiębiorstwem P. K. P. na temat elektryfikacji sieci kolejowej węzła warszawskiego.

Program wstępnych prac przewiduje, iż elektryfikacja linii Warszawa-Wschodnia do Pruszkowa zostanie wykończona w ciągu dwóch do trzech lat. Linia Pruszków—Żyrardów wykończona będzie w ciągu dwóch i pół lat do trzech. Warszawa-Wschodnia do Otwocka w ciągu trzech do czterech i pół lat, a Warszawa-Wschodnia do Mińska Mazowieckiego będzie wykończona w ciągu trzech i pół lat do czterech. Lokomotywy będą dostarczane w ciągu dwóch do trzech i pół lat, wagony zaś w czterech partjach w ciągu od dwóch do czterech lat. W tym samym okresie czasu zostaną wykończone stacje rozdzielcze.

KURJER SPORTOWY

Wielkie wyścigi motocyklowe

Janusz Kusociński

Rok temu jesienią przekonał się, że ogromnym powodzeniem cieszą się w Wilnie wyścigi motocyklowe, które zainicjowane zostały przez kilku śmiałych zawodników. Pamiętamy, że rok temu zwyciężył po nadzwyczaj emocjonującej walce Kalinowski, dystansując nieznacznie Klebera.

Sekcja Motocyklowa Związku Strzeleckiego, dbając o rozwój sportu motocyklowego w Wilnie i o właściwą jego propagandę postanowiła zorganizować i w tym sezonie podobne zawody, które prócz wyścigów posiadać będą szereg innych punktów programu.

Słów kilka powiedzmy więc na wstępie o wyścigach. A więc wyścigi odbywać się będą tak zwany systemem amerykańskim. Zawodnicy startują parami. Każdy ustawia się na przeciwległej stronie toru. Mijać nie wolno. O zwycięstwie decyduje różnica jaka wynika po przejechaniu zgóry określonej ilości okrążeń. Mijać nie wolno dlatego, że tor jest wąski i niebezpieczny.

Wyścigi budzą ogromne zaciekawienie. Codziennie wieczorem na Pióromoncie odbywają się liczne treningi. Jak dotychczas, najwięcej uwagi na siebie

zwrócili: Kalinowski, Kleber i Palewicz. Trzeba więc przypuszczać, że decydująca walka rozegra się między nimi, a walka ta dostarczy moc wzruszeń sportowych.

Biegiem kierować będzie sędzia główny por. Jerzy Gostkiewicz. Sędzia wyścigów motocyklowych posiada trzy chorągiewki, które dają znak zawodnikom. Biała chorągiewka oznacza start i metę, zielona — zwolnić, uważać, a czerwona — bezwzględny STÓJ!

Prócz wyścigów odbędzie się tak zwana gymkhana motocyklowa polegająca na zręczności jazdy. Na boisku ustawione będą najrozmaitsze przeszkody, a więc będzie trzeba trafić jadąc w balonik, przekłócić oszczepem tarczę, jechać na lince, trafić kartoflem w koszyk, złapanie w jeździe za rączkę dzwonka alarmującego i t. d.

Zawody zapowiadają się więc pierwszorzędnie. Zgłoszenia do zawodów przyjmuje Strzelec — Wielka 68. Po zawodach odbędzie się rozdanie nagród sportowych.

Początek zawodów w niedzielę o godzinie 14. Boisko Ośrodka W. F. na Pióromoncie.



Nasz olimpijczyk sława i chluba lekkoatletyki polskiej Janusz Kusociński spowodu choroby kolana musiał zostać startować i niewiadomo czy wróci na bieżnię.

ZAMYKAMY SEZON LEKKOATLETYCZNY

W niedzielę 14 m. nastąpi w Wilnie zamknięcie sezonu lekkoatletycznego zawodami na boisku Ośrodka W. F. konkurencjami pań i panów. Prawdopodobnie w tych ostatnich startach lekkoatletyczna weźmą udział wszyscy najlepsi nasi zawodnicy.

PIĘŚCIARZE ZYNYAJĄ TRENINGI

Kierownictwo sekcji bokserkiej WKS, zawiadamia wszystkich członków, że począwszy od jutra odbyte będą stale w sali Ośrodka W. F. treningi sekcji bokserkiej WKS. Treningi odbywać się będą od godz. 18 do godz. 21 we wtorki i piątki.

Treningi prowadzić będą Dziuresko i Talko.

SZCZEGÓŁ MECZU ROSJA — CZECHOSŁOWACJA.

Odbył się w Pradze nasycony mecz bokserki pomiędzy reprezentacją Czechosłowacji o Rosję Sowiecką. M. wywołał olbrzymie zainteresowanie i zgromadził ponad 5 tysięcy widzów. Bokserzy sowieccy okazali się znacznie lepsi i wygrali 9:7. Właśnie wynik brzmiał 11:5 na korzyść Rosji, ale powodu dyskwalifikacji Szerowa Czechosłowacja zdobyła dalsze dwa punkty. Na 8 spotkań 6 dały wynik remisowy.

PIERWSZY KURS TRENERÓW OLIMPIJSKICH.

Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich zorganizował w porozumieniu z Państwowym Urzędem Wychowania Fizycznego pierwszy kurs trenerów i instruktorów olimpijskich. Kurs rozpoczął się dn. 1 sierpnia i trwać będzie do 13 października. Udział bierze 36 zawodników na koszt organizatorów i kilkunastu delegatów Związków na koszt własny. Liczba uczestników w poszczególnych lekcjach sportu przedstawia się następująco: 8 sportowców 18 zawodników, lekkoatletyka 17, ostrarstwo 15, boks 10, pływanie 8 i t. d. Ogólnokierownictwo kursu spoczywa w rękach kpt. J. A. Wykładowcami są siły pedagogiczne C. F. i P. W. F. Lekkoatletykę naprzekład prowadzi trener P. Z. L. A. Cejzik, boks — Stamm i t.

Wszyscy uczestnicy zostali skierowani w Centralnym Instytucie Wychowania Fizycznego. Po ukończeniu kursu uczestnicy otrzymają dyplomy trenerskie, instruktorskie, a także przodowników. Niektórzy studują równocześnie w kilku gałęziach sportu.

Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich zastrzegł sobie prawo zaangażowania najzdolniejszych uczestników kursu na trenerów zawodowych.

Zimowy rozkład jazdy na rok 1934-35

Z dniem 7-ym b. m. wszedł w życie zimowy rozkład jazdy pociągów pasażerskich, ważny do dnia 14-go maja 1935 r., uwzględniający odmienne potrzeby komunikacyjne tego okresu. W zimowym sezonie 1934-35 ilość pociągów pasażerskich ulegnie znacznemu ograniczeniu, w tym bowiem czasie ruch osobowy na kolejach jest bardzo słaby. Natomiast w okresie od 1-go grudnia r. b. do 30-go marca 1935 r. ilość pociągów zostanie znacznie zwiększona, a w szczególności ilość pociągów odnoszących się do sezonowego ruchu górskiego, którego okres w tym roku rozszerzono, przewidując z Warszawy oddzielne pociągi sezonowe do Zakopanego i Krynicy według następującego rozkładu: do Zakopanego — odjazd z Warszawy o godz. 21-ej min. 30, przyjazd do Zakopanego — o godz. 9-ej min. 36; odjazd z Zakopanego o godz. 19-ej min. 28 — przyjazd do Warszawy o godz. 8-ej min. 06. Odjazd z Warszawy do Krynicy o godz. 20-ej min. 35, przyjazd do Krynicy o godz. 10-ej. Odjazd z Krynicy o godz. 18-ej min. 35 i przyjazd do Warszawy o godz. 8-ej min. 47.

Rozkład przewiduje na okres od 15-go grudnia r. b. do 14 stycznia 1935 r. specjalne pociągi przyspieszone Warszawa—Worochta niezależnie od wprowadzenia w sezonie zimowym wagonu 2-ej i 3-ej klasy Warszawa—Worochta przy pociągu pospiesznym Nr. 903/904 i wagonów 2-ej i 3-ej klasy w pociągu osobowym Nr. 911/912 według rozkładu: odjazd z Warszawy Głównej o godz. 20-ej min. 56, przyjazd do Worochty o godz. 11-ej min. 24, odjazd z Worochty o godz. 17-ej min. 2, przyjazd do Warszawy Głównej o godz. 6-ej min. 20.

W okresie od 1-go grudnia r. b. do 30-go marca 1935 r. przewidziano również codzienny pociąg p. n. „Podhalanin“ na szlaku Stanisławów—Lwów—Sambor—Nowy Zagór — Nowy Sącz (Krynica, Chabówka, Zakopane) Komunikacja w okresie zimowym do Wisły, Głęboc i Zwardonia została również zapewniona, z uwzględnieniem wymagań turystycznych.

Zimowy rozkład jazdy przewiduje również dodatkowe pociągi w okresie wzmoczonego ruchu świątecznego przed świętami Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

List do Redakcji

Wiele Szanowny Panie Redaktorze

W związku z artykułem, który ukazał się w „Słowie“ w dniu 3 października r. b. „Podniebni Rycerze“ Komitet Rodzicielski Szk. Powsz. Nr. 21 zmuszony jest zabrać głos w tej sprawie i prosić Pana Redaktora o umieszczenie na łamach „Kurjera Wileńskiego“ następującego wyjaśnienia:

Uchylając się od wszelkiej polemiki z tym artykułem z powodu jego dość osobliwego potraktowania tematu, ze względu jednak na szereg zawartych w nim nieprawdziwych twierdzeń, krzywdzących zarówno autora sztuki p. L. Lwiczę jak i p. Inspektora Szkolnego, który sztukę tę polecił szkołom, stwierdzamy co następuje:

1) Opierając się na recenzjach pp. Redaktorów Heleny Romer Ochenskowskiej i Wit-Swieckiego oraz spostrzeżeniach własnych na próbach sztuki, p. t. „Podniebni Rycerze“ Komitet przyjął i zalecił młodzieży szkolnej.

2) Według opinii pp. Redaktorów reportaż muzyczno-śpiewny p. t. „Podniebni Rycerze“ jest sztuką dydaktyczną, propagandową, zawierającą zdrowy dowcip, technie entuzjazmem dla lotnictwa — jest sztuką w zupełności nadającą się dla młodzieży, niezawierającą żadnych niemoralnych momentów.

3) Sztuka L. Lwiczę „Podniebni Rycerze“ nie może być plagiatem, gdyż wystawiona była po raz pierwszy w Wilnie 1 grudnia 1933 roku — wówczas, gdy sztuka pani Jasnorzewskiej p. t. „Niebiescy zalotnicy“, o której mowa w wymienionym artykule — grana była po raz pierwszy w Warszawie 8 stycznia 1934 roku.

4) Słowo „sensacja“ lub „sensacyjna“ było użyte w znaczeniu „aktualna“, gdyż nawet sam „Challenge“ był dla nas wileńsk „sensacją“.

Poza tem poziom wykonania sztuki przez zespół teatralny nie pozostawiał nic do życzenia, co również stwierdza opinia pp. recenzentów.

Łączymy wyrazy prawdziwego szacunku i poważania

Za Komitet
H. Szerszyński
Prezes Komitetu Rodzicielskiego
Szk. powsz. Nr. 21.

Skutki pokątnych operacji

W szpitalu żydowskim zmarła Helena Siwko lat 34, żona Kazimierza Siwko z kolonii Wolomin, gm. rudomińskiej spowodu sztucznego

przerwania ciąży przez nieustaloną narazie akuszerkę. Jest to już nie pierwszy wypadek i zdarzają się one coraz częściej.

W ogrodzie zoologicznym w Zamościu



Członek Polskiej Akademii Literatury, sławny poeta, Bolesław Leśman, jest wielkim miłośnikiem zwierząt. Podczas pobytu swego w Zamościu często odwiedzał tamtejszy ogród zoologiczny, gdzie fotografowi udało się zjechać miastka z pięknym lwiątkiem na kolanach.

Wiadomości gospodarcze

Poniżej minimum egzystencji

Ogólny poziom zarobków robotniczych obniża się na skutek podwójnego procesu: obniżki stawek płac i zmniejszenia ilości dni pracy. Jeśli zjawisko drugie nie występuje jednolicie i zależnie jest od chwilowych wahań konjunktury na rynku przemysłowym, zjawisko pierwsze jest stałym, wynika bowiem z systematycznej i konsekwentnie przeprowadzonej polityki przemysłowców, wykorzystujących obecną sytuację dla obniżenia stawek płac. Wszelkie straty wynikające z trudności gospodarczych, każda obniżka cen odbija się przede wszystkim na robotnikach i pracownikach umysłowych.

Porównanie wysokości dochodu społecznego w latach 1929 i 1933 wykazuje, że spadł on w ciągu tych czterech lat w sposób katastrofalny z 8 milionów do 3,9 miljarda zł., a więc przeszło o połowę.

Spadek zarobków na przestrzeni tych czterech lat charakteryzują bardziej szczegółowe dane. Przeciętny zarobek roczny robotnika wynosił w 1929 r. — 850 zł., a w 1933 r. — zaledwie 400 zł., przeciętny dochód pracownika umysłowego obniżył się z 1700 zł. rocznie do 1.200 zł. To też nie dziwnie, że Kasa Chorych w Warszawie wykazała w 1933 r., że na 255.000 ubezpieczonych, prawie 200.000 zarabiała poniżej 200 zł. miesięcznie, a ponad 126.000 osób czyli połowa wszystkich pracowników, poniżej 100 zł. miesięcznie.

A przecież ubezpieczeni w Kasach Chorych to arystokracja świata pracy, gorzej sytuowani pracują w drobnych zakładach pracy, które nie ubezpieczają swych pracowników. A przecież w Warszawie robotnik zarabiał więcej, niż na prowincji, szczególnie na naszych ziemiach.

Tak niesłychany wprost spadek dochodu społecznego świata pracy musiał się odbić bardzo silnie na poziomie życia pracowników w Polsce, poziom ten bowiem już i uprzednio bynajmniej nie był wysoki.

Poziom życia charakteryzują najlepiej poszczególne pozycje, składające się na całokształt budżetu rodziny. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że im niższe są zarobki, tem większy odsetek stanowi w budżecie robotniczym wydatki na wyżywienie, mieszkanie i ubranie, mało zostaje natomiast na zaspokojenie innych potrzeb, wśród których potrzeby kulturalne stanowią już wielki luksus.

Analiza wydatków na utrzymanie

przemawia jeszcze bardziej na niekorzyść sytuacji robotnika w Polsce. Na wyżywienie wydaje on od 50 do 70%, robotnik zachodnio-europejski — do 40% a robotnik amerykański — 33%. Nie zna czy to bynajmniej, by robotnik w Polsce lepiej się odżywał. Zużywa on np. 57 litrów mleka rocznie, podczas gdy robotnik w Szwajcarii zużywa 400 litrów, w Ameryce — 160 litrów, w Danii — 130, w Niemczech — 170. Taka sama proporcja przypada na mięso i tłuszcz, natomiast robotnik polski bije innych ilością spożytego chleba i kartofli — dwu i trzy krotnie większą.

Mało wydaje robotnik polski na mieszkanie — 4 do 6%, gdy robotnik w Europie wydaje kilkanaście, a w Ameryce 18 do 23%. To też kilkanaście osób w izbie nie należy w Polsce do wyjątków.

Projekt reformy opłat sądowych

Ustawodawstwo upadłościowe i układowe zostało ostatnio zmienione przez dostosowanie tych przepisów do akcji oddłużeniowej i do zmieniających warunków życiowych. Te zmiany w ustawodawstwie wymagają odpowiednich zmian w obowiązujących dotychczas przepisach o opłatach sądowych. Przepisy te poza tym nie były jednolicie stosowane wobec sprzecznych niejednokrotnie wykładni, zwłaszcza przy sprawie oprocentowania depozytów gotówkowych. Chodzi więc o usunięcie tych sprzeczności i o wprowadzenie jednolitych w tej materii postanowień. Wreszcie dotychczasowy system opłat sądowych jest dość skomplikowany. Przepisy o tych opłatach wymagają więc reformy w kierunku uproszczenia tego systemu. Ze względów zaś czyistości gospodarczych, wysokość opłat sądowych powinna być dostosowana do zmiennych warunków życia gospodarczego.

Obniżenie wysokości kosztów sądowych zgodne jest z przeprowadzaną od dłuższego już czasu przez rząd akcją zniżek wszelkich opłat i oprocentowania, które mogą wpłynąć na potanie kredytu, ułatwienie transakcji towarowych, a przez to przyczynić się mogą do przyniesienia ulgi życiu gospodarczemu.

Z tych względów projektowane jest przeprowadzenie reformy opłat sądowych. Przedewszystkiem rozpatrywana jest sprawa rewizji wysokości dotychczasowych kosztów, które uniemożliwiały często dochodzenie roszczeń przed sądami państwowymi. Dotychczasowa stawka wynosiła dla spraw prowadzonych w I instancji 2,5% bez względu na przedmiot sporu. Projektowane jest przyjęcie w opłatach tego systemu degressji, a więc zmniejszenia kosztów sądowych stosunkowo do wartości sporu. Według tego projektu, w miarę wzrastania tej wartości, wysokość opłat sądowych malałaby. Jednocześnie

Wykazane tu różnice poziomu życia robotników w Polsce i zagranicą stają się jasne, jeśli weźmiemy pod uwagę porównanie zarobków robotniczych, które według międzynarodowego Biura Pracy wynosiły w stosunku do Warszawy, wziętej za 100. — w Paryżu — 175, w Berlinie — 189, w Londynie — 200, Sztokholmie — 210, a w Amsterdamie — 240.

Spada coraz bardziej kultura życia robotniczego w Polsce, robotnik przestaje być konsumentem wyrobów przemysłowych, jest to już tylko nędza i marna wegetacja.

A jednak proces obniżki zarobków nie ustaje, prasa podaje wciąż nowe wiadomości w tym zakresie.

Czas najwyższy zdać sobie sprawę ze skutków takiego stanu rzeczy. J. M.

ze zmianą stawki procentowej od wartości sporu, projektowane jest obniżenie opłat stałych, jak np. opłata od pism, niepodlegających specjalnemu wpisowi, bądź opłata od powództwa w sprawie o wyjawienie majątku. Dalej zgodnie z tym projektem miałyby być obniżone opłaty w postępowaniu hipotecznym na ziemiach b. zaboru rosyjskiego.

Wreszcie projektuje się też zwiększenie ilości uwolnień od opłat i to zarówno pod względem przedmiotowym jak i podmiotowym. Dalej poddany ma być rewizji system pobierania opłat za doręczenia zawiadomień sądowych. Projekt tej reformy dotyczy też sprawy umożliwienia umarzania zaległych kosztów sądowych.



Hoover, który w tych dniach ukończył siedemdziesiątkę, wyrażał chęć powrotu do życia politycznego.

Rekordowy spadek obrotów handlu światowego

Według ostatnich danych biura statystycznego Ligi Narodów, handel światowy w lipcu wynosił, jeśli chodzi o wartość w złocie zaledwie tylko 31,5% przeciętnej wartości z r. 1929, czyli osiągnął najniższy poziom od chwili wybuchu kryzysu światowego. Pod względem tonażu jednak miesiąc lipiec wykazał, w stosunku do czerwca, lekki wzrost obrotów. Niewspółmierność między tonażem a wartością wywozu tłumaczy się tem, że w całym szeregu państw nastąpiła w ostatnich miesiącach zniżka cen.

Jak wynika z przybliżonych obliczeń, w miesiącu sierpniu i wrześniu r. b. również pod względem wartości wywozu nastąpiło lekkie ożywienie.

Bilans handlowy za wrzesień

Bilans handlu zagranicznego Polski we wrześniu r. b. zamknięty został saldem dodatkiem w wysokości 21 milionów 29 tysięcy zł. Przywieziono we wrześniu r. b. do Polski 224.281 tonn towarów o wartości 63.396 tys. zł., a wywieziono z Polski 1.180.485 tonn towarów za sumę 84 milj. 425 tys. zł.

W porównaniu do sierpnia r. b. wywóz zwiększył się o 9.385 tys. zł., przywóz zmniejszył się o 3.406 tys. zł.

O obniżenie podatku obrotowego dla zakładów gastronomicznych

Związek Izby Przemysłowo-Handlowej przy współudziale Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie zwrócił się niedawno do Ministerstwa Przemysłu i Handlu w sprawie obniżenia stawki podatku przemysłowego od obrotu dla zakładów gastronomicznych z 2% do 1% z ważnością od 1-go października 1934 r. Związek Izby podkreślił obecną ciężką sytuację zakładów gastronomicznych, obciążonych specjalnymi opłatami i licznymi podatkami, co nieraz doprowadza do likwidacji przedsiębiorstwa tej branży.

Węgry rozpoczynają uprawę bawełny

Donoszą z Budapesztu, że po długoletnich próbach rozpoczęto niedawno uprawę bawełny w okolicy Keesemet. Jakość bawełny okazała się dobra, tak że w najbliższym czasie Węgry rozpoczną uprawę bawełny na większą skalę.

Nowy wynalazek w dziedzinie sztucznego jedwabiu

Według doniesień z Londynu, jedna z wielkich przedsiębiorstw japońskich zgłosiła patent wynalazku umożliwiającego odtłuszczenie odpadków bawełnianych. W ten sposób przedsiębiorstwo japońskie zamierza stworzyć w historii rozwoju przemysłu sztucznego jedwabiu nowy etap. Połowa odpadków z bawełny będzie mogła być przy pomocy specjalnego procesu odtłuszczenia doskonale wykorzystana dla produkcji w przemyśle sztuczno-jedwabnym.

Artur Mills

APASZKA

POWIEŚĆ

Przekład autoryzowany z angielskiego

Należała im się nauczka. Ale jaka? Teraz jużby nie oddali cennego łupu i zaczepiać ich z tej strony byłoby niebezpiecznie. Gdyby im zagroziła denuncjacja zabiliby ją. Nie, tą drogą nie można było odzyskać wozonu. Pont Le Bec mieszkał zwykle w najlepszych hotelach, ale często zmieniał i niełatwo go było wytropić. Co innego Jakób Levarde. Ten, ze strachu przed policją, żył jak szczur, kryjąc się po dziurach i odszukiwanie go nie przedstawiało zbyt trudności. Znała wielu jego przyjaciół, z których każdy powiedziałby jej bez wahania, gdzie go może znaleźć. Mieli do niej zaufanie, uważali że kto raz do nich przyszedł, ten należał do nich na wieki. Wszyscy wiedzieli, że zerwała z Levarde'm, lecz gdyby się o niego zapytała, pomyśliby, że albo chce do niego powrócić, albo go zabić. To już była jej prywatna sprawa i chodziło im tylko o to, żeby się zachowała dyskretnie i nie obudziła czujności policji.

— Kiedy do nas przyjechał, zapomniałem, że go już przedtem widziałem. Dopiero po jego odjeździe

33 przypomniałem sobie nagle, że spotkałem go tutaj. Ale zdaje mi się, że ty tyle wiesz o nim, co i my.

Iwonka nie odpowiedziała, lecz wyraz jej twarzy był aż nadto wymowny. Dużo wiedziała o tym panu, dużo więcej, niż mogła powiedzieć. Henryk był tego pewny. Ale nie nalegał. Cekał, czy mu sama czegoś nie powie.

— Nie porozumiałem się jeszcze z policją francuską. Odłożyłem to na jutro.

Iwonka potrząsnęła głową.

— Radzę ci tego nie robić. Poczekaj przynajmniej jeden dzień.

A więc miała coś wiedzieć. Do licha! Czytał to w jej oczach. Do licha! Przypomniał sobie nagle jej męża, ciemne indywiduum, skazanego w swoim czasie na deportację i ciężkie roboty. Ten musi mieć stosunki w świecie kryminalnym! Ale ona powiedziała, że zerwała z nim na amen i trudno było żądać, aby się znów z nim skomunikowała. Nie! Sama ta myśl wydała się Henrykowi okropna.

— Nie chcę cię nudzić — rzekł. — Ciekaw tylko byłem, czy wiesz, gdzie ten Dukayne mieszka.

— Nie wiem, bo ciągle się przenosi z miejsca na miejsce.

— A więc niema o czym mówić.

— Dziś już nie można zrobić. Może jutro uda mi się czegoś dowiedzieć. Tylko pamiętaj: nie dawaj znać policji; bo toby się na nic nie przydało

— Nie chcę, żebyś się narażała na jakie kłopoty z mego powodu.

— Dobry jesteś — wzięła go za rękę. — Ale czy nie rozumiesz, że ja chcę ci pomóc?

A więc miała jakiś plan. Ale jaki?

— Nie narażaj się moja droga, błagam cię. Jeżeli chcesz się z kim zobaczyć, to lepiej mnie poślij.

— Toby było niebezpieczniejsze dla ciebie niż dla mnie. Czy chcesz tu zostać? Jeżeli nie, to pójdziemy gdzie indziej. Jeszcze nie zamykają, ale przyszło mi jedno, co usłyszę jutro od gospodarza.

— Pójdziemy do Baru Adrienne — zaproponowała, gdy wstał.

— Dobrze, lubię ten lokal.

Zaledwie taksówka ruszyła z miejsca, zarzuciła mu ręce na szyję.

— Mój najdroższy — rzekła szeptem — nie wiesz, jak bardzo tęskniłam!

Uwierzył jej. Uważał, że kobieta może kłamać słowami, ale rzadko kiedy pocałunkami.

Podróżując koleją, okrętem i samochodem, Pont Le Bec dotarł do Paryża o północy. Pudełko od kapeluszy spoczywało w prostej drewnianej skrzynce z napisem: „Ostrożnie, szkło”.

Podróż z Havru do Paryża odbył potężnym samochodem, dostarczonym przez Henriksa i w czasie tego ostatniego etapu swej ucieczki skutecznie parę zmian

Wieści i obrazki z kraju

Otwarcie świetlicy B. B. W. R.

w Wileńskiej Kolonii Kolejowej

W niedzielę dn. 7 b. m. w Kolonii Kolejowej odbyło się uroczyste otwarcie świetlicy miejscowego koła BBWR. O godzinie 16,30 ks. kan. Kretowicz dokonał poświęcenia pięknie odświeżonego i udekorowanego lokalu, mieszczącego się w domu T-wa „Wileńska Kolonia Kolejowa” a składającego się z sali, sceny i 2-ch pokoi, przeznaczonych na świetlicę, poczem ze sceny ks. Kretowicz przemówił do zebranych, składając gorące życzenia nowopowstałej placówce.

Po powitaniu przez kierownika Koła, p. St. Szczepańskiego, przybyłych przedstawicieli Rady Grodzkiej i Komitetu Dzielnicowego BBWR oraz mieszkańców okolicznych osiedli, przesyła Sekcji Pań, p. A. Michelowa, wygłosił referat na temat: cele i zadania świetlicy.

Na dalszy program złożyły się deklamacje, obrazek sceniczny p. t. Nieśmiertelny Duch Narodu, odegrany przez miejscową młodzież oraz sze reg piosenek wykonanych przez chór szkoły powszechnej. Bardzo licznie zebrana publiczność darzyła wykonawców rzesistemi oklaskami.

Uroczystość zakończyła się wspólną herbatką, w czasie której wygłoszono kilka przemówień i w bardzo miłym nastroju spędzono cały wieczór.

Grodno

Wyniki zbiórki na powodzian z m. Grodna i powiatu grodzieńskiego przedstawiają się dotychczas następująco:

W gotówce: z Grodna 14.116 zł. z powiatu — 8.383 zł.

W naturze: żyta 159.336 kg., siana 10.790 kg., słomy 12.950 kg., owsa 729 kg., jęczmienia 349.

W Skidlu i Krynkach ofiarowano pewną ilość skóry na obuwie. Obecnie prowadzona jest zbiórka ziemniaków. Przewiduje się wystanie ich około 40 wagonów.

Święciany

SKAZANIE LITWINÓW.

Onegdaj na wokandzie sądu grodzkiego w Święcianach znalazły się sprawy 4-ch działaczy litewskich — za przechowywanie nielegalnych druków.

Sąd po rozważeniu sprawy skazał: Jana Gulbinisa, kierownika biblioteki T-wa „Rytas” w Daugieliszkach, za przechowywanie zakazanych pism, książek i map litewskich — na 100 zł. grzywny albo 1 dni aresztu. Mikołaja Warne, bibliotekarza oddziału Lit. T-wa św. Kazimierza we wsi Dudy, za przechowywanie zakazanych tygodników i książek litewskich — na 250 zł. grzywny. Kazimierza Rogajszysa, prezesa oddziału Lit. T-wa św. Kazimierza we wsi Kanejsze, za przechowywanie zakazanej mapy niemieckiej — na 100 zł. grzywny. Jana Potieju-nasa, prezesa oddziału Lit. T-wa św. Kazimierza we wsi Maksymanie za przechowywanie za-kazanej książki litewskiej — na 100 zł. grzywny.

Wszyscy skazani zapowiedzieli apelację.

Postawy

Z WESELA NA CMENTARZ.

Na weselu we wsi Szczekoty, gm. hrzudowskiej wybuchła bójka w czasie której dotkliwie pobito Władysława Kleczko ze wsi Przegrodzie gm. miadziolskiej. Po przewiezieniu do mieszkania Kleczko wkrótce zmarł.

Ruch na linii Porzecze—Druskieniki

Z Druskienik donoszą, iż nowootwarta linia kolejowa Porzecze — Druskieniki jest nawet obecnie w t. zw. martwym sezonie, nadzwyczaj ożywiona. Po ciągi kursujące na tej linii są przeważ-

nie przepełnione.

Równocześnie od kilku dni na linii tej są przeważnie transporty drzewa, zboża i t. p.

Powrót robotników rolnych z Łotwy

Jedna z ostatnich grup robotników rolnych w liczbie 178 osób przekroczyła granicę łotewską - polską. W Łotwie znajduje się jeszcze około 200 robotników i robotnic. Powrócą oni do Polski w połowie b. m.

Rekrutacja robotników rolnych w przyszłym roku odbędzie się w drugiej połowie maja i obejmie 5 tysięcy osób.

Zaznaczyć należy, iż robotnicy polscy cieszą się w Łotwie opinią wzorowych pracowników rolnych.

16 tajnych gorzelni

We wrześniu r. b. w obrębie Izby Skarbowej Wileńskiej ujawniono 16 tajnych gorzelni samogonki, przyczem skonfiskowano 28 pudów zacieru, ziem-

niaków i zboża, przygotowanego do pędzenia wódki.

23 włościan pociągnięto do odpowiedzialności karno - sądowej.

Śmierć pasażera „na gapę“

Na torze kolejowym pomiędzy stacją Kiena a przystankiem Szumsk znaleziono zwłoki mężczyzny zabitego przez pociąg. Przy zabitym znaleziono dokumenty wojskowe na nazwisko Włodzimierza Boryda z Wilejki (Chłopowska 96) o-

raz bilet peronowy, wydany w Wilnie z datą 8 b. m.

Z powyższego wynika, że Boryd jechał bez biletu pod wagonem lub na buferach i dostał się pod pociąg. Zwłoki zabezpieczono.

Skarga o napad na szosie

Spowodu ciemności sprawców nie rozpoznał.

Ponieważ Gudan posiadał przy sobie znaczną sumę pieniędzy, której napastnicy mu nie próbowali odebrać, możliwe, że napad był symulowany.

Straszliwa klęska w Japonii

Przy końcu września nawiedził Japonię, jak wiadomo, tajfun niezwyklej siły, który zniszczył całkowicie 18 miast powodując olbrzymie straty. Oto pierwsze zdjęcia jakie nadeszły z Japonii, dają one obraz straszliwego zniszczenia.

Zdjęcie górne przedstawia ruiny jednej z najwspanialszych świątyń z Osaka, liczącej 1500 lat i zdjęcia dolne — szczątki hangarów szkoły lotniczej w Tokio zniszczonych przez tajfun. Całkowitemu zniszczeniu uległo 79 aparatów.



Zułów

„TYDZIEŃ SZKOŁY“.

W czasie „Tygodnia Szkoły” przypadającego w dniach od 2 października do 8 października 1934 r. dzięki inicjatywie Kierownika Zułowskiej Szkoły powszechnej p. Romana Maszczyka, który jest sekretarzem istniejącego tam Koła Towarzystwa Popierania Publicznych Szkół Powszechnych została urządzona dnia 6 października kwesta, w której wzięli udział następujący członkowie Koła Młodzieży Wiejskiej im. Józefa Piłsudskiego w Zułowie: Janina Maszczykówna, Stanisława Matomożanka, Henryk Maszczyk i Żejmo Józef.

Zebrałą kwotę, około piętnastu złotych prze-kazano na rzecz T. P. B. P. S. P.

Wieczorem tegoż dnia o godz. 19ej odbyła się w lokalu szkoły powszechnej w Zułowie akademia poświęcona znaczeniu szkolnictwa powszechnego.

Akademję zajął prezes miejscowego Koła T. P. B. P. S. P., Pan Karol Spodek, podkreślając wielkie znaczenie szkolnictwa powszechnego na polu szerzenia oświaty i kultury, i udzielił z kolei głosu p. Romanowi Maszczykowi, który w swym przemówieniu podkreślił stronę pedagogiczną szkoły, zestawiając jednocześnie i porównując, ze sobą polską szkołę z czasów rozbiorowych ze szkołą obecną.

J. Z.

Brasław

POŻAR LASU.

W lesie dóbr bełmonckich wybuchł pożar, który strawił 106 pni na przestrzeni 0,7 ha, wartości 685 zł. Pożar powstał od ogniska.

Katastrofa samochodowa

We wtorek 9 b. m. w godzinach rannych na drodze Maniewicze-Kozdrowszczyna samochód ciężarowy, należący do firmy eksportowej „Union” wyjechał się w pobliżu zaścianka Drobie skutkiem zepsucia się kierownicy. Kierowca samochodu Szymański Piotr i prokurent firmy „Union” Forsztajn Chaim wypadli z samochodu i odnieśli ciężkie obrażenia ciała. W samochodzie znajdowały się towary bławatne.

Człowiek bez nazwiska

Z Litwy wysiedlony został 43-letni Michał. Wsiedlony nie zna swego nazwiska i nie wie wogóle czy kiedyś je posiadał. Tłumaczy się, że jest człowiekiem bez nazwiska i że w ciągu 43 lat nazywano go Michałem.

Jak udało ustalić jest to umysłowo chory włościanin, pochodzący z pow. suwalskiego. Do stał się do Litwy nielegalnie, gdzie po odsiedzeniu 3 tygodni aresztu został spowrotem wysiedlony do Polski.

Karygodny żart

Podczas przejażdżki konnej uległ ciężkiemu wypadkowi właściciel majątku Wysocki, gm. derwnickiej Waldemar Witecki, który spadł z konia, rozbil głowę i złamał rękę.

Jak się okazało ktoś ze złośliwych pod siodło konia wetknął szpilkę, skutkiem czego koń poczał się niecierpliwie, a następnie poniosł, zrzucając wkońcu jeźdźcę.

Czy złożyłeś ofiarę na powodzian?

w swojej powierzchowności. Wsiadł w bezpiecznym punkcie na bulwarze, niedaleko Louvru i wzięwszy skrzynkę pod pachę, podążył przez most ku placowi St. Michel. Policjant, stojąc na posterunku na moście, wziął go za robotnika i puścił swobodnie.

Ale dostanie się do La Bolée z placu St. Michel nie było wcale prostą rzeczą. Pont Le Bec nawet tego nie próbował. Policja nie nachodziła La Bolée, a ile się tam nie mordowano, ale dobrze wiedziała co to był za lokal i na placu St. Michel czuwały stale dniem i nocą dwa posterunki policyjne. Pont Le Bec nie wszedł im przezornie w oczy, lecz wstąpił do pobliskiej szynkowni, złożył skrzynkę na podłogę i poprosił o szklankę rumu. Pijąc, poprosił gospodarza o pozwolenie zostawienia u niego na godzinę skrzynki, bo musiał odwiedzić niedaleko przyjaciela i nie chciał mu się jej dźwigać. Wszak szynkownia będzie otwarta do drugiej.

I Pont Le Bec podążył z pustymi rękami do La Bolée, gdzie czekał Levarde.

— Mam — rzekł, siadając obok niego na ławce.

— Dobra. Oddałeś Henriksowi?

— Nie. Cholera, nie przyjął.

— Nie przyjął. Przecie się zgodził. — Usta apasza rozszerzyły się, jak u warzącego psa.

— Uspokój się. To się zrobi. Henriks nie cofnie słowa. Weźmie wazon i zapłaci za niego, tak jak obiecał, tylko nie od razu. Jego klient jeszcze nie

przyjechał do Paryża. Powiada, że chociaż znają go w całej Europie, jako handlarza dzieł sztuki, policja już coś zwęszyła i ma go na oku. Ma rację. Niech się tylko rozniesie, że wazon Minga zginął, to policja najprzód się jego uczepli. Prosił, żebyśmy zatrzymali wazon, dopóki kupiec nie przyjedzie. Jego posłaniec, który przyjechał samochodem do Havru, przywiózł mi tę wiadomość i zgodziłem się.

— Gdzie schowasz tę skorupę? — Zapytał Levarde.

— Myślałem, że ty mi w tem pomożesz.

— Ja?

— Nie przejmuj się i daj mi papierosa. — Pont Le Bec zapalił papierosa i zaciągnął się leniwie dymem. — Ja jej nie mogę zatrzymać u siebie. Jutro będzie mnie poszukiwać policja całej Europy.

— A mnie to nie szukają?

— Ty co innego. Ciebie w najgorszym razie zesłaliby zpowrotem na Djabelską Wyspę.

— Żywegoby mnie nie zesłali.

— I umarłego też nie. Gdzieby rząd wyprawił ci taki kosztowny pogrzeb.

Levarde skrzywił się niechętnie.

— Śmiej się. Nie śmiałyś się, gdybyś przeszedł to co ja. Powiadam ci, Pont Le Bec, że mnie drugi raz nie wzieliby żywego.

— Mam nadzieję, że się bez tego obejdziesz. Ale wracając do wazonu, zabrałem go pociemku i niema

żadnego dowodu, że to byłem ja. Gdyby mnie, jakim nieszczęsnym trafem, policja nakryła, to nie znalazłszy wazonu, niczego by mi nie dowiodła. Prawda, że zostawiłem swój bagaż i zabrałem tylko pudełko od cylindra. Ale mógłbym powiedzieć, że straciłem głowę, albo, że dostałem nagłą wezwanie do Paryża i nie chciałem robić zamieszania pożegnaniemi. To pudełko następczaby mi pewne trudności, chociaż niktby mi nie dowiódł, co w nim było. Ta strona rzeczy jest dla mnie ważna, no i druga: jak ukryjemy ten wazon, zanim go od nas kupią.

— Żeby cholera wzięła tego Henriksa! Obawiałem się, że on nam coś takiego znalazł. Dlaczego nam od razu nie zapłaci tak jak obiecał? Mam ochotę pogadać z nim w cztery oczy.

— Nie radzę ci — rzekł Pont LeBec. — On ma swoją rację, a tobie tak zajechała w łeb podróż do Ameryki, że straciłeś resztę rozsądku. Trochę cierpliwości i wszystko się ułoży. A tymczasem dobrze by było, żebyś ty schował wazon.

— Ja? Gdzie?

— Masz przecie swoją norę. Możesz go nawet postawić na wierzchu, na piecu, bo i tak, nikt tam do ciebie nie zagląda.

Było to prawdą. Nikt nie odwiedzał Jakóba Levarde'a na poddaszu, gdzie krył się przed policją.

„Tydzień Szkoły Powszechnej”

Jak się dowiadujemy „Tydzień Szkoły Powszechnej” odbędzie się na terenie m. Wilna w dniach od 12 do 18 listopada 1934 roku.

Wilnu przybywa coraz więcej drewniaków

Gdy w latach 1930—32, w latach dumpingu sowieckiego, czynniki rządowe popierały budownictwo drewniane, stwarzając zainteresowanie dla polskiego budulca i tem samem skutecznie konkurując z łanem budulcem sowieckim, odnosiło się wrażenie, że faworyzowanie budownictwa drewnianego stanie się zjawiskiem trwałem. Tymczasem dumping przeminął, a razem z nim i warunki specjalne, umożliwiające budownictwu drewnianemu pomyślny rozwój. I je dnak, bez względu na to, wznoszenie budowli drewnianych na terenie Wilna przeważy.

W ostatnich latach w Wilnie powstawało około 500 domów rocznie. Wyrastały one w przeważającej większości wypadków na przedmieściach, składały się z jednej, dwóch najwyżej trzech ubikacji. Z liczby nowych domów nieznaczny procent zaledwie był z cegły, reszta — drewniaki. Powstanie domu wielopokojowego zdarzało się rzadko i trzeba to przyznać, z biegiem lat coraz rzadziej.

Ogólna tendencja idzie w kierunku wznoszenia domków małych.

Ostatnio Towarzystwo Budowy Osiedli Robotniczych, instytucja społeczna z siedzibą w Warszawie, zainteresowała się terenem wileńskim. Dysponując znacznymi funduszami, gdyż w TBOR bierze udział Bank Gospodarstwa Krajowego, instytucje ubezpieczeniowe, PKO., Dyrekcje lasów i inni, Towarzystwo zaproponowało miastu budowę domków robotniczych. Miasto zgodziło się na propozycję. Domki robotnicze, je dno i dwuizbowe, powstałyby za miastem, na Antoklu, w pobliżu niedawno otwartego sierocińca im. Marszałka Piłsudskiego.

Konkretnych rozmów co do ilości domków kosztów i innych szczegółów zamierzonej akcji jeszcze nie przeprowadzono. Była propozycja, miasto zgodziło się na nią i wskazało ew. teren pod budowę domków.

Reszta należy jeszcze do przyszłości.

Ofiary na powodziach

Wpłaciły do naszej redakcji na powodziach:
II-a klasa Gimn. T-wa Pedagogów 4,20 zł.
V klasa Gimn. T-wa Pedagogów 8,85 zł.

Zaliczenia kolejowe

które wpłynęły do Kasy Towarowej stacji Wilno dnia 10 października.

553103; 256; 331; 986; 557213; 359; 572; 648; 717; 901; 558007; 047; 101; 126; 131; 236; 347; 350; 392; 550; 558; 562; 588; 593; 651; 686; 689; 707; 727; 780; 558781; 797; 799; 800; 807; 814; 816; 856; 862; 870; 881; 892; 895; 897; 901; 902; 933; 947; 951; 959; 961; 965; 967; 968; 980; 559000; 006; 019; 020; 022; 033; 559035; 037; 040; 053; 055; 060; 079; 084; 089; 091; 099; 100; 111; 121; 125; 131; 134; 173; 590733; 735; 741; 751; 769.

Akta Nr. 107/34. Km.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru XI-go, zam. w Wilnie, przy ulicy Zygmuntowskiej Nr. 12/6, na zasadzie art. 676 § 1 i 679 KPC., obwieszcza, że w dniu 12 listopada 1934 r., od godziny 10 rano, w Sali Posiedzeń Sądu Grodzkiego w Wilnie Nr. 1, przy ulicy 3-go Maja Nr. 4, odbędzie się w drodze licytacji publicznej sprzedaż nieruchomości należących do Niny Łopatto w 1/7 części, Konstantego Łopatto w 2/7 częściach, Ksienji Griewcewowej w 2/7 częściach i Niny Griewcewowej w 2/7 częściach wspólnie, położonej w Wilnie, przy ulicy Portowej Nr. 19, składającej się z placu ziemi obszaru 2435,75 mtr. kw. z zabudowaniami, szczegółowo opisanymi w protokole zajęcia z dnia 23 lipca 1934 roku.

Powyższa nieruchomość posiada księgę hipoteczną, przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, w Wydziale Hipotecznym, opatrzoną Nr. hipotecznym 5415, w której w dziale IV-tym są ujawnione pożyczki, kaucje i ostrzeżenia na rzecz różnych wierzycieli hipotecznych w sumie łącznej 92.880 zł. w zlocie, 2.500 dolarów i 2.800 złotych, pozatem ciąża inne ścieśnienia i ograniczenia, wymienione w dziale III-cim także księgi hipotecznej.

Nieruchomość ta we wspólnym posiadaniu z innemi osobami nie znajduje się, w zastawie nie jest, natomiast jest wydzierżawiona S-cc Akc. „Polskie Radio Rozgłośnia Wileńska” na termin lat 3, poczynając od dnia 6 września 1932 roku i podlega sprzedaży w całości na zaspokojenie pretensji Aliny Naruszewiczówny i innych wierzycieli.

Nieruchomość ta została oszacowana w sumie siedemdziesiąt cztery tysiące pięćset czterdzieści trzy zł. 46 gr. (74.543 zł. 46 groszy).

Licytacja rozpocznie się od sumy wywołania pięćdziesiąt pięć tysięcy dziewięćset siedem zł. 61 gr. (55.907 zł. 61 groszy).

Osoby zamierzające przyjąć udział w licytacji winne są złożyć Komornikowi, działającemu dowody posiadania obywatelstwa polskiego oraz rękojmię w wysokości 1/10 części sumy szacunkowej w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać i fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym obwieszczeniem publicznem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godziny 8 do 18-ej akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Komornik Sądowy (—) R. ZAN.

Dziś wybory nowego Zarządu Miejskiego

Zainteresowanie dzisiejszem posiedzeniem Rady Miejskiej jak było do przewidzenia, jest bardzo znaczne. Karty wstępu na to posiedzenie zostały w ciągu dnia wczorajszego rozchwytywane. Wydano przeszło 220 kart.

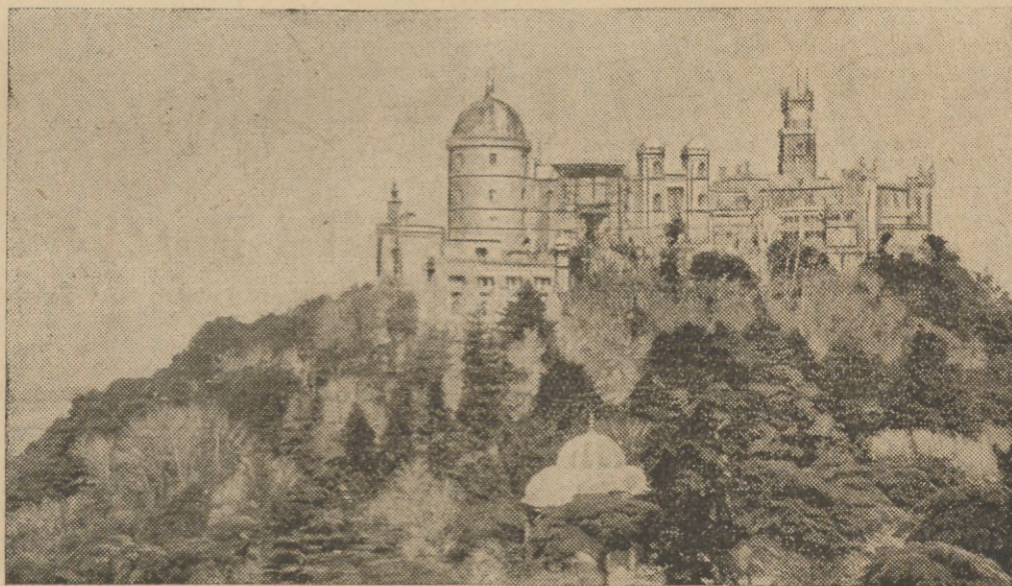
Na posiedzeniu dzisiejszem, jak wiadomo, odbędą się wybory prezydenta, 3 wiceprezydentów i 7 ławników, którzy stanowić będą nowy Zarząd Miejski.

Na stanowiska te, jak się dowiadujemy, Blok Gospodarczy odrodzenia Wilna zgłosi następujących kandydatów: na prezydenta — dr. Wiktora Maleszew-

skiego dotychczasowego prezydenta, na wiceprezydentów — pp. Adama Piłsudskiego, Teodora Nagurskiego i Kazimierza Grodzkiego, na ławników — prof. Ludwika Sokołowskiego, dyr. Kazimierza Niżyńskiego, dr. Janinę Hurynowiczównę i p. Marię Hillerową.

Kandydatów na ławników Blok Gospodarczy zgłosi czterech wobec tego że wybory ławników są stosunkowe, więc na 7 stanowisk ławników 4 przypadają Blokowi Gospodarczemu, 2 narodowcom i 1 Żydom.

Królewski zamek w Portugalji



Przedstawiony na ilustracji zamek królewski w Pen w Portugalji niedawno spłonął.

W świat po przygody

Uczniowie gimn. im. Adama Mickiewicza: Leopold Szymkowski i Henryk Abramowicz po lat 16, znikli jednego dnia z domu. Zachodzi przy-

puszczenie, że wyjechali z Wilna w poszukiwaniu przygód. Wszczęto za nimi poszukiwania, lecz narazie bezskuteczne. (c).

Wyścig czołgów sowieckich

Ze Stołpców donoszą, iż przed paru dniami władze sowieckie sportowe urządziły na trasie Niegorełoje — Mińsk — Smoleńsk oryginalny wyścig czołgów.

Trasę około 300 klm. 6 czołgów pościgowych przybyło w ciągu 3 godz. 47 minut. 4 czołgi w ciągu 3 g. 15 min., zaś reszta czołgów do Smoleńska przybyła po 4 i pół godzinach.

Porzecze — Druskieniki

Przy odczytywaniu sprawozdania z uroczystości w Druskienikach spostrzegłam niedokładność w art. p. t. „Otwarcie linii kolejowej Porzecze — Druskieniki”. — Mianowicie: toast d-ra zakładowego p. Rymkiewicza wniesiony był na cześć „najpracowitszego z pracowitych, najskromniejszego ze skromnych” inż. Kuli, który budował odcinek Porzecze—Druskieniki. Niniejszem uzupełniam to miłomowne przebranie. H. R.

Komunikacja kolejowa z jeziorem Narocz

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie opracowała w roku bieżącym projekt boczny kolejowej od końcowej stacji kolei wąskotorowej Lyntupy — Kobylnik — do jeziora Narocz.

Bocznica ta, której długość wynosić będzie około 4,5 klm. ułatwi dojazd do znajdującego się na brzegu jeziora schroniska, należącego do Ministerstwa Oświaty, a przeznaczonego dla wyciezek szkolnych. Ruch osobowy na boczniicy odbywać się będzie w sezonie letnim. Termin rozpoczęcia robót nie został jeszcze dokładnie ustalony.

RADJO

W WILNIE

CZWARTEK, dnia 11 października 1934 roku.

6.45: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dzień. por. Muzyka. Chwilka pań domu. 7.40: Program dzienny. 7.50: Pogad. LOPP. 7.55: Giełda rolnicza. 11.57: Czas. 12.00: Hejnal. 12.03: Wiad. meteor. 12.05: Codz. przegląd prasy. 12.10: Transm. uroczystej inauguracji Roku Akadem. z Anli U. S. B. 13.00: Dzień. pol. 13.05: Z rynku pracy. 13.10: II część poranku szkolnego. 15.30: Wiad. eksport. 15.35: Codz. odpow. 15.45: Muzyka lekka. 16.45: Lekcja francuskiego. 17.00: „Domek z kart” komedia muzyczna. 17.50: Skrzynka pocztowa Nr. 323. 18.05: Ze spraw litewskich. 18.15: Recital fortepianowy. 18.45: „Co czytać?” pogad. 19.00: Duety w wyk. Janiny Pławskiej (sopran) i Bohdana Szwabowicza (baryton). 19.20: Pogad. aktualna. 19.30: D. c. duetów. 19.45: Program na piątek. 19.50: Wiad. sport. 19.56: Wil. wiad. sportowe. 20.00: „Z kraju do kraju” aud. muzyczna. 20.45: Dzień. wiecz. 20.55: Jak pracujemy w Polsce. 21.00: Koncert. 21.55: „Wrażenia z Kongresu Filozofów w Pradze”. 22.10: „Wycieczki szkolne jako środek kształcenia młodzieży” odcz. 22.25: Koncert życzeń (płyty). 22.50: Koncert reklamowy. 23.00: Wiad. meteor. 23.05: Muzyka taneczna.

Eksperyment turystyczny

Koleje austriackie przystąpiły do wypróbowania nowego środka reklamy turystycznej. Mianowicie z dniem 1 października 1934 r. wszystkie kasy kolejowe wydawać będą za wyznaczoną opłatą kolejowe marki oszczędnościowe. Nabywcy tych marek będą je wkładać do specjalnych zeszytów wydawanych przez kolej. Z chwilą wypełnienia zeszytu i po przedstawieniu go w kasie kolejowej, kasa ta wyda żądany przez danego pasażera bilet kolejowy w cenie odpowiadającej wartości marek, przy czym jednak cena efektywna tych marek zostanie podwyższona o 6—10% celem zachęcenia publiczności do kupna oszczędnościowych marek kolejowych.

Koleje austriackie wychodząc z założenia, iż tego rodzaju forma oszczędności, umożliwiającą rozkładanie kosztu ceny biletu na dłuższy okres czasu, zachęci publiczność do intensywniejszego korzystania z kolei

Akta Nr. 205/34. Km.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru XI-go, zam. w Wilnie, przy ulicy Zygmuntowskiej Nr. 12/6, na zasadzie art. 676 § 1 i 679 KPC., obwieszcza, że w dniu 12 listopada 1934 roku, od godziny 10 rano, w Sali Posiedzeń Sądu Grodzkiego w Wilnie Nr. 1, przy ulicy 3-go Maja Nr. 4, odbędzie się w drodze licytacji publicznej sprzedaż nieruchomości należących do Spółdzielni Mieszkaniowej Urzędników Państwowych w Wilnie, położonej w Wilnie, przy zbiegu ulic Piłsudskiego i Wiwulskiego Nr. 9/6, składającej się z placu ziemi obszaru 3422,47 mtr. kw. z zabudowaniami, szczegółowo opisanymi w protokole zajęcia z dnia 30 sierpnia 1934 roku.

Powyższa nieruchomość posiada księgę hipoteczną, przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, w Wydziale Hipotecznym, opatrzoną Nr. hipotecznym 14664, w której w dziale IV-tym są ujawnione pożyczki, kaucje i ostrzeżenia na rzecz różnych wierzycieli hipotecznych w sumie łącznej 691.100 złotych w zlocie i 260.400 złotych, pozatem ciąża inne ścieśnienia i ograniczenia, wymienione w dziale III-cim także księgi hipotecznej.

Nieruchomość ta we wspólnym posiadaniu z innemi osobami nie znajduje się, w zastawie jak również w dzierżawie nie jest i podlega sprzedaży w całości na zaspokojenie pretensji Banku Gospodarstwa Krajowego O/w Wilnie.

Nieruchomość ta została oszacowana w sumie dwieście osiemdziesiąt siedem tysięcy siedemset (287.700) złotych.

Licytacja rozpocznie się od sumy wywołania dwieście piętnaście tysięcy siedemset siedemdziesiąt pięć (215.775) złotych.

Osoby zamierzające przyjąć udział w licytacji winne są złożyć Komornikowi, działającemu dowody posiadania obywatelstwa polskiego oraz rękojmię w wysokości 1/10 części sumy szacunkowej w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać i fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym obwieszczeniem publicznem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godziny 8 do 18-ej akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Komornik Sądowy (—) R. ZAN.

Akt Nr. 363/33. Km.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru XI-go, zam. w Wilnie, przy ulicy Zygmuntowskiej Nr. 12/6, na zasadzie art. 676 § 1 i 679 KPC., obwieszcza, że w dniu 12 listopada 1934 roku, od godziny 10-ej rano, w Sali Posiedzeń Sądu Grodzkiego Nr. 1, w Wilnie, przy ulicy 3-go Maja Nr. 4, odbędzie się w drodze licytacji publicznej sprzedaż nieruchomości należących do Ewy Gotfrydowej, położonej w Wilnie, przy ulicy Witoldowej Nr. 21, składającej się z placu ziemi obszaru 549,08 sąż. kw., czyli 2.498,32 mtr. kw. z zabudowaniami, szczegółowo opisanymi w protokole zajęcia z dnia 10 marca 1933 roku.

Powyższa nieruchomość posiada księgę hipoteczną, przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, w Wydziale Hipotecznym, opatrzoną Nr. hipotecznym 3329, w której w dziale IV-tym są ujawnione pożyczki, kaucje i ostrzeżenia na rzecz różnych wierzycieli hipotecznych w sumie łącznej 13.770 dol. i 25.522 zł., pozatem ciąża inne ścieśnienia i ograniczenia, wymienione w dziale III-cim także księgi hipotecznej.

Nieruchomość ta we wspólnym posiadaniu z innemi osobami nie znajduje się, w zastawie nie jest, natomiast jest wydzierżawiona S-cc Akc. „Polskie Radio Rozgłośnia Wileńska” na termin lat 3, poczynając od dnia 6 września 1932 roku i podlega sprzedaży w całości na zaspokojenie pretensji Aliny Naruszewiczówny i innych wierzycieli.

Nieruchomość ta została oszacowana w sumie siedemdziesiąt sześć tysięcy (76.000) złotych.

Na zasadzie art. 709 KC. licytacja rozpocznie się od sumy wywołania pięćdziesiąt tysięcy sześćset sześćdziesiąt osiem (50.668) złotych.

Osoby zamierzające przyjąć udział w licytacji winne są złożyć Komornikowi, działającemu dowody posiadania obywatelstwa polskiego oraz rękojmię w wysokości 1/10 części sumy szacunkowej w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać i fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym obwieszczeniem publicznem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godziny 8 do 18-ej akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Komornik Sądowy. (—) R. ZAN.

KRONIKA

Czwartek
11
Październ.

Dziś: Placydy i Zensidy P. P.

Jutro: Maksymiliana, Ludwika

Wschód słońca — godz. 5 m. 40

Zachód słońca — godz. 4 m. 31

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 10/X — 1934 roku.

Ciśnienie 764

Temp. średnia + 10

Temp. najw. + 13

Temp. najn. + 8

Opad 2,5

Wiatr: pldn.-zach.

Tend. bar.: spadek, później wzrost

Uwagi: pochmurno, popoł. deszcz

— **Przepowiednia pogody według P. I. M.**: Pomorze, Wielkopolska, Polska Środkowa, Wileńskie i Polesie: rano chmurno i mgliście z drobnymi opadami. W ciągu dnia zachmurzenie zmienne. Temperatura bez znaczących zmian. Umiarkowane na wybrzeżu porywiste, wiatry zachodnie.

Pozostałe dzielnice: Po mglistym miejscami chmurnym ranku w ciągu dnia dość pogodnie. Po chłodnej nocy temperatura około 15 C. Słabe wiatry zachodnie.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Augustowskiego — ul. Mickiewicza Nr. 10, Jurkowskiej i Romeckiego — ul. Wileńska 8, Rodowicza — (tel. 1631), Frumkina — ul. Niemiecka Nr. 23, Rostkowskiego — ul. Kalwaryjska Nr. 31, Wysockiego — ul. Wielka Nr. 3, oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Śnipek.

OSOBISTA

— **Kurator Okręgu Szkolnego Kazimierz** Szełagowski wyjechał w dniu 10 bm. do Warszawy na zjazd kuratorów. Zastępować go będzie inż. Merson, naczelnik wydziału szkół zawodowych.

— **Powrót Wicewojewody**. W dniu 10 bm. powrócił z urlopu i objął urządowanie wicewojewoda wileński p. Marjan Jankowski.

ADMINISTRACYJNA

— **Ujawnianie cen na artykułach pierwszej potrzeby**. Przeprowadzana jest obecnie kontrola przedsiębiorstw handlowych. Chodzi o sprawienie, czy w sklepach z artykułami pierwszej potrzeby wywieszane są cenniki i czy na towarach oznaczone są ceny.

Za uchybienia w tym kierunku sporządzane są protokoły.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Chór Akademicki** w związku z inauguracją roku akad. zbierze się dziś t. j. 11 bm. w Ognisku Akademickim punktualnie o godz. 10. Uprasza się o przybycia także senjorów Ch. A.

GOSPODARZA

— **Podatek dochodowy**. Władze skarbowe wyjaśniły, że ci płatnicy podatku dochodowego, którzy otrzymają nakazy w terminie do dnia 15 października będą obowiązani zapłacić różnicę pomiędzy wymierzonym podatkiem, a wpłatą zaliczką do dnia 1 listopada. Ci płatnicy, którzy otrzymają nakazy po 15 października, mają obowiązek wpłacenia należności w ciągu 10 dni od daty otrzymania nakazu. Do tych terminów płatności dochodzi ulgowy okres 14 dniowy. Za okres ten nie będą pobierane odsetki karne jednak egzekucje mogą być w tym terminie przeprowadzone.

WOJSKOWA

— **Podatek wojskowy**. W związku z rozporządzeniem w sprawie poboru podatku wojskowego, zarządy miejskie woj. wileńskiego w wypadku wyjazdu podatnika — obowiązane są wysłać zawiadomienia do odpowiednich gmin. Zdarzają się jednak wypadki, że gminy ściągają podatek na własną rękę, narażając w ten sposób płatnika na podwójny wydatek.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Klub Włóczęgów**. W piątek dnia 12 bm. w lokalu przy ul. Przejazd 12 odbędzie się 164 zebranie Klubu Włóczęgów. Początek o godz. 19 m. 30. Na porządku dziennym ref. pp. Teodora Nagurskiego i Stanisława Świąńewicza p. t. „Zagadnienie żeglowności Dźwiny na tle ekspedycji kajakowej Druha — Ryga”. Informacji w sprawie zaproszeń udzieli p. St. Hermanowicz codziennie w godz. 18—20 tel. 99. Wstęp dla członków klubu i kandydatów bezpłatny, dla gości za zaproszeniami.

ZE ZWIĄZKU I STOWARZYSZEŃ.

— **Z Akad. Oddziału Zw. Strzeleckiego**. Komendant Akad. Oddziału Związku Strzeleckiego, w Wilnie podaje do wiadomości członków Oddziału, że w sobotę 13 bm. o godz. 19 min. 30 w lokalu Oddziału (ul. Wielka 68) odbędzie się pierwsze ogólne zebranie organizacyjne po ferjach letnich.

POLICYJNA.

— **Nowy naczelnik urzędu śledczego w Wilnie**. Przybył do Wilna i objął urządowanie naczelnik urzędu śledczego komisarz Hugo Zemler, dotychczasowy zastępca naczelnika urzędu śledczego w Warszawie.

Kom. Hugo Zemler objął kierownictwo urzędu śledczym w Wilnie po kom. Wasilewskim, który jak wiadomo, przeniesiony został na stanowisko naczelnika urzędu śledczego w Warszawie.

ROZNE.

— **Czołgi na ulicach Wilna**. Wczoraj o g. 1 po poł. przez miasto przeciągnęły barwne małe czołgi. Eskadry lekkich dwuosobowych czołgów przeddefilowały ulicami miasta, a następnie skierowały się ku ul. Kalwaryjskiej. Ponieważ w Wilnie nie stacjonuje żaden oddział czołgów, ukazanie się tego rodzaju nowości na ulicach miasta wzbudziło wśród przechodniów wielkie zainteresowanie.

— **Choroby zakaźne**. W ciągu ub. tygodnia na terenie Wilna zanotowano następujące wypadki zakaźne: ospa wietrzna 3; tyfus brzuszny 19; paratyfus 1; płonica 15 (w tym 1 zgon); błonica 13 (zgon 1); róża 2; krztusiec 1; grypa 1; gruźlica 9 (zgony 4); jaglica 8; tężec 1 (zgon).

Ogółem chorowało 113 osób, z tej liczby 7 zmarło.

Teatr i muzyka

— **Teatr Muzyczny „Lutnia”**. Dziś spowodu próby generalnej z operki Abrahama „Bał w Savoy” — przedstawienie zawieszono.

— **Otwarcie sezonu zimowego w „Lutni”**. Teatr Muzyczny „Lutnia” po dokonaniu odświeżenia teatru, jak również po zastosowaniu ulepszeń technicznych sceny, oraz systemu dekoracyjnego, występuje jutro z premierą świetnej operki Abrahama „Bał w Savoy”, która wzbudziła olbrzymie zainteresowanie. Kierownictwo teatru nie szczędzi trudu i kosztów, aby jutrzejsza premiera wypadła jak najlepiej. W rolach głównych wystąpią: Kulczycka, Halmirska, Łasowska, Dembowska, Szczawińska, Tatrzańska. — Balet pod kierownictwem J. Ciesielskiego. — Opracowanie reżyserskie całości M. Domosławskiego. Przy pulpicie M. Kochanowski. Początek punktualnie o godz. 8,15 w.

— **Popołudniówka niedzielna w „Lutni”**. W niedzielę nadejdąca o godz. 4 po poł. ukaże się po cenach propagandowych melodyjna operetka Kalmanna „Cyrylówka”.

W rolach głównych J. Kulczycka i K. Dembowska.

— **Teatr Miejski Pohulanka**. Dziś w czwartek dnia 11 bm. o godz. 8 w. Teatr Pohulanka gra w dalszym ciągu po cenach zniżonych — kapitalną komedię nowoczesną w 3-ach aktach Pawła Volpiusa „Zwyciężyłem kryzys”.

— **Jutro, w piątek dnia 12 bm. o godz. 8 w. „Zwyciężyłem kryzys”**.

— **Bajka dla dzieci w Teatrze na Pohulance**. W niedzielę dnia 14 bm. o godz. 4 przedstawienie popołudniowe wypełni przepiękna bajka według Andersena p. t. „Słowiak”. Ceny propagandowe.

— **Stały Teatr Objazdowy** — gra dziś w czwartek dnia 11 bm. w Lidzie — doskonałą sztukę w 3 aktach N. Druckiej „Zamknięte drzwi”. Jutro, w piątek dnia 12 bm. Teatr Objazdowy gra w Szczuczynie.

— **Artur Rubinstein w Sali Konserwatorium**. Dziś 11 października o godz. 8.30 odbędzie się jedyny recital fortepianowy Artura Rubinsteina. Artysta polski zalicza się do najwybitniejszych pianistów obecnej doby. W programie: Bach, Busoni, Schuman, Chopin, Poulenc, Debussy, Bela Bartok, Macejewski, Liszt, Ravel. Pozostałe bilety w sklepie muzycznym „Filharmonia” Wielka 8.

WĘGIEL pierwszorzędny Górnolask. konc. „Progres” poleca **M. DEULL**
WILNO, ul. Jagiellońska 3, telefon 8-11
Własna bocznica: ul. Kijowska 8, tel. 999

Poranek muzyczny dla młodzieży pozaszkolnej

Bardzo miłą niespodziankę zgotowało Kuratorium Wileńskie — Organizacjom Młodzieży Pozaszkolnej m. Wilna, urządzając w niedzielę 7 bm. w teatrze „Lutnia” popularny koncert moniuszkowski.

Na koncert przybyła też tłumnie młodzież: Związku Pracy Obyw. Kobiet, Związku Strzeleckiego, Legjonu Młodych i Organizacji Młodzieży Pracującej.

Na sali panował radosny nastrój.

P. Dracz, wypróbowany przyjaciel młodzieży objawiający odpowiedzialne stanowisko kierownika oświaty pozaszkolnej w Kuratorium Wileńskim pragnie utrzymać najżywszy kontakt z młodzieżą pozaszkolną. Wybierając, jako środek porozumienia wielką i piękną muzykę Moniuszki, cel osiągnął i tym wstęp. bojem zdobył serca młodzieży. Serdecznym przemówieniem do zebranych organizacyj zbliżył je do siebie. Następnie prelegent mówił o twórczości Moniuszki.

Skupienie i cisza podczas przemówienia p. Dracza oraz produkcji orkiestrowych i śpiewu były zapłatą za poniesiony trud. Huczne i dźwięczne brawa nagradzały sówicę wykonawców. Udział brały w koncercie: orkiestra symfoniczna pod batutą p. dyr. Wylezińskiego i soliści pp. Święcicka oraz uczeń Konserwatorium Wil. Zachwyty wywołały również popisy baletu pp. Ciesielskich.

Młodzież strzelecka m. Wilna składa inicjatorowi tego poranku muzycznego serdeczne podziękowanie.

P A N | Dziś sensacyjna premiera!
Boris KARLOFF i Bela LUGOSI w filmie grozy
CZARNY KOT oraz SLIM Sumerville w jego najlepszej kreacji „Namiętni kochankowie”. Labirynt tajemnic! Naidwaipniejsze pomysły i humor! jako „IMPERATOROWA”, reż. J. Sternberga

Teatr-Kino REWJA | Ceny od 25 gr. Wielki podwójny program
1) Najdowcipniejsza komedia sezonu p. t. — **CÓRKA PUŁKU**
W roli gł. Anna Ondra. 2) Sztandarowy film polski **HANKA** (Oczy czarne) W roli głównej Ina Benita i tragicznie zmarły **Zbigniew Staniewicz**. Chór rosyjski kozaków Semjonowa z ulubien wykonawczynią romansów cygańskich **Olga Kamińska** na czele. Żywiołowe tańce i pieśni cygańskie. Tajgi syberyjskie. Seanse: 4, 6, 8 i 10 wiecz.

OGNIKO | DZIŚ sowietkie arcydzieło filmowe ostatnich czasów
W rolach głównych najwybitniejsi artyści scen moskiewskich **I. Piewcow i W. Szafonow**
NAD PROGRAM: **DODATKI DŹWIĘKOWE**. Pocz. seansów codziennie o godz. 4 p. p.

PLAC (500 m) sprzedam

przy ulicy Dzielnej 40 na Zwierzynku
O warunkach dowiedzieć się u właśc. domu w g. 5—6

Nr. spr. Z. 297/54.

Obwieszczenie.

Sąd Okręgowy w Wilnie, Wydział I Cywilny, niniejszem obwieszcza, że decyzją z dnia 9/23 sierpnia 1934 r. postanowił: unieważnić na rzecz Aleksandra Grygorowicza 4 1/2% zastawne listy Wileńskiego Banku Ziemskiego w ilości jedenastu sztuk Nr. Nr. 87762, 87763, 87764, 87765, 87767, 87768, 87769, 87770, 87771 i 87772 serii 8 ej, oraz 109913 serii 9-ej na łączną sumę nominalną 11 000 rubli.

w/z Sekretarz (podpis nieczytelny)

KAŻDE OGŁOSZENIE

najskuteczniejszą pomocą jest tym, którzy ogłaszają się wyłącznie w najpoczytniejszym piśmie

„KURJER WILEŃSKI”

DOKTÓR
Zygmunt Kudrewicz
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
ul. Zamkowa 15 telefon 19-60
Przyjmuje od godz. 8—1 i 3—8.

DOKTÓR
Blumowicz
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe,
Ul. Wielka Nr. 21,
telefon 9-21, od 9—1 i 3—8.

Dobrze urządzone
gabinet dentystyczny
w Głębokiem
do ustapienia lub wynajęcia
Oferty w redakcji dla „Gabinet”

Poszukuję posady
maszynistki lub biuralistki, chętnie zgodzę się na ekspedjentkę lub każdą pracę. Zgł. do Adm. „Kurjera Wileńskiego” pod „Z.”.

5 FLEURS
POUDRE
FORVIL



WONNY PYŁ PIĘCIU
WYBRANYCH KWIATÓW

Składa się na doskonały puder roślinny 5 Fleurs. Forvil. Miałki, dobrze przylega, nie szkodzi cerze, nadając jej świeżość i wdzięk młodości, a przytem posiada subtelny, naturalny i trwały zapach kwiatów.

5 FLEURS POWDRE FORVIL

SKŁAD DRZEWA I WĘGLA
M. KLACZKO
Witoldowa 39, tel. 20-42
poleca: DRZEWO pierwszej jakości, WĘGIEL górnolaski, po cenach konkurencyjnych. Prosimy przekonać się.

Rolniczej praktyki
poszukuje student Uniwersytetu Poznańskiego, wielkopolskiej z roczną praktyką — najchętniej w Wileńszczyźnie. Oferty: Poznań, gen. Prądzyńskiego 12, m. 10

Na wieś
najchętniej na probostwo
poszukuje posady
osoba w średnim wieku gospodyni z gotowaniem. Łaskawe oferty ul. Żydowska 10 m. 25 dla gospodyni

PANNA
młoda, zdolna, uczciwa i pracowita — **poszukuje pracy** w charakterze sklepowej, do mleczarni, kawiarni, ew. jakiegobądź innej na przychodzącą. Łaskawe oferty kierować do Administracji pod „Janina W.”

Buchalter-bilans.
władza jęz. niem. i ang. poszukuje odpowiedniej pracy. Administracja „Kurjera Wil.” Dla Daniela.

B. NAUCZYCIEL GIMN.
udziela lekcje i korepetycje w zakresie 8 klas gimnazjum ze wszystkich przedmiotów. Specjalność matematyka, fizyka, jęz. polski. Łaskawe zgłoszenia do administracji „Kurj. Wil.” pod b. nauczyciel.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9 1/2—3 1/2 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 1/2—3 1/2 i 7—9 wiecz.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetryowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakcyjna, komunikaty — 20 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, za wstawienie 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr.

Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 6-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.